

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ MODA ■ CIEKAWOSTKI

• str. 3: Jerzy Harasymowicz prezentuje kilka swoich wierszy oraz przedstawia twórczość dwójga poetów Danuty Wojciechowskiej i Artura Rottera • str. 3 i 4: Izabela Pieczara odwiedziła słynną wytwórnię dzwonów Felczyńskich w Przemyślu • str. 4 i 5: Zdzisława Otalega o Stefanie Jaraczu w setną rocznicę urodzin wielkiego aktora • str. 6: Zygmunt Kiszakiewicz podsumowuje rok 1983 w muzyce młodzieżowej.

ZAMORDOWANIE BISKUPA W NIKARAGUI

MANAGUA (PAP). Kontrewolucjonści zamordowali w środę w Nikaragui katolickiego biskupa Salvadora Schläefera. Podał o tym oficjalnie rząd w Managui stwierdzając, że nastąpiło to w pobliżu granicy z Hondurasem. Schläefer został poprzedniego dnia uprowadzony przez napastników, którzy przeniknęli z Hondurasu do osady Francisca Sirpe w departamencie Zelaya Norte. Wraz z biskupem porwano trzech innych duchownych oraz wielu mieszkańców. Ich losy pozostają nieznane. Komunikat precyzuje, że „według posiadanych informacji, ksiądz Salvador Schläefer został zamordowany stawiając opór porywaczom w okolicy Wisconsin znajdującym się 12 km na północny zachód od miejscowości w Tronquera w rejonie graniczącym z Hondurasem”.

ZAPOWIEDŹ NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DIPLOMATYCZNYCH USA Z WATYKANEM

WASZYNGTON (PAP). Biały Dom zamierza nawiązać formalne stosunki dyplomatyczne z Watykanem w styczniu przyszłego roku. Jedną ze stacji telewizyjnych, która podała te wiadomości informuje, że pierwszym ambasadorem USA w Watykanie będzie osobisty przyjaciel i nieoficjalny doradca prezydenta Reagana, William Wilson. Stacja telewizyjna poinformowała też, że prezydent poda oficjalną wiadomość o tym przed doroczną audiencją papieża z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Rzymie.

PO ZAMACHACH BOMBOWYCH W BEJRUCIE

BEJRUT (PAP). W rozmowie telefonicznej z biurem AFP anonimowy osobnik oświadczył w czwartek rano, że środowego zamachu bombowego w pobliżu kwatery wojsk francuskich w Bejrucie dokonała organizacja pod nazwą „Święta wojna islamska”.

Ze świątecznymi życzeniami dla podopiecznych

(Inf. wł.) Już od lat członkinie i członkowie szkolnego koła Polskiego Czerwonego Krzyża w II Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego opiekują się starszymi mieszkankami centrum Krakowa. Codzienna pomoc sprowadza się do przyniesienia posiłków, wymiany książek w bibliotece, transportu opału z piwnicy itp. Przed Świątami młodzież z koła PCK postanowiła zaprosić swe podopieczne do szkoły na wieczór życzeń, który odbył się wczoraj.



Fot. W. KLAG

Przygotowano interesujący montaż słowno-muzyczny polskiej poezji, a swych gości młodzież przyjmowała własnoręcznie upieczonymi ciastkami. Mimo kłopotów z reglamentowaną żywnością, dziewczęta przygotowały kulinarną oprawę wieczoru życzeń. Postarały się, by wypieki miały smak prawdziwie świąteczny.

W najbliższą sobotę na stałe powraca II program TV

WARSZAWA (PAP). W zapowiedziach świątecznych spod znaku małego ekranu na czoło wysuwa się pełny powrót II programu, który począwszy od 24 bm. będzie można oglądać codziennie. Jego emisja w dni robocze wypełniać będzie 6 godzin (od 17 do 23), natomiast w soboty oraz niedziele trwać będzie po kilkanaście godzin. Jako swą wizytówkę program ten poleca widzom bogatą ofertę o charakterze kulturalno-artystycznym.

Świąteczne słuchowiska Rozgłośni PR w Krakowie

Na pierwszy dzień Świąt, dzień refleksji i rodzinnego nastroju, Rozgłośnia Krakowska przygotowała słuchowisko pt. „Kochani nieobecni”, którego tematem są losy polskiej rodziny, nieodłącznie związane z losami kraju, a opowiedziane przez narratorkę, dziejami swego życia łącząc kilka pokoleń. Wigilijny stół, na którym pojawia się nieodmiennie puste naczynie dla nieobecnego członka rodziny, staje się symbolem trwałości tradycji, oltarzem dla ofiar, niezbędnych wobec żądań historii. Słuchowisko, autorstwa Leszka Wołoszuka, młodego krakowskiego dziennikarza, jest niezwykle udanym debiutem. Za wartości treściwość i formalne, tekst otrzymał I nagrodę na konkursie słuchowiskowym Rozgłośni Krakowskiej. W roli głównej wymieniamy: Halina Gryglaszewska i Dorota Pomykała oraz zespół aktorów: Zofia Niwińska, Marta Stebnicka, Grażyna Laszczyk, Bożena Krzyżanowska, Monika Rosiewicz, Krzysztof Globisz, Zbigniew Bator, Jan Adamski, Jan Frycz, Tadeusz Bradecki, Jan

Członkowie Prezydium ZG ZLP u Wojciecha Jaruzelskiego

Literatura polska może dzisiaj w pełni uczestniczyć w rozwoju życia duchowego kraju

WARSZAWA (PAP). 22 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich z prezesem zarządu Haliną Auderską oraz członkami prezydium: Januszem Domagaliem, Krzysztofem Gąsiorowskim, Jerzym Jesionowskim, Janem Meysztofcem, Januszem Roszką, Józefem Szczawińskim i Andrzejem Wasilewskim. Przedstawiciele władz związku poinformowali o rezultatach dotychczasowych wysiłków środowisk literackich kraju na rzecz odbudowy ich zawodowo-twórczej organizacji oraz o warunkach społeczno-materiałowych wykonywania zawodu pisarza. Goście przedstawili główne założenia programowych działań ZLP na rzecz ochrony interesów twórczych i materialnych pisarzy, rozwoju współczesnej literatury polskiej, upowszechniania czytelnictwa oraz troski o piękno języka polskiego. Zabierając głos Wojciech Jaruzelski z uznaniem podkreślił pozytywne zmiany

chodzące w społeczności piśmienniczej, włączanie się coraz szerszych kręgów twórców o uznanym dorobku i dużym autorytecie społecznym w dzieło socjalistycznej odnowy, której urzeczywistnianie tworzy również korzystniejsze warunki dla rozwoju kultury narodowej.

Wojciech Jaruzelski potwierdził zdecydowaną wolę władz realizacji polityki kulturalnej przyjętej przez IX Nadzwyczajny Zjazd Partii zapewniającej poszanowanie swobód twórczych oraz stałą pomoc (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konsultacje w sprawie ordynacji wyborczej

(Inf. wł.) Na naradzie przewodniczących Rad Miejskich i Gminnych PRON województwa tarnowskiego w dniu 22 grudnia br. przekazano do konsultacji projekt ordynacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z obrad egzekutyw

KW PZPR w Tarnowie:

Przygotowania do konferencji wojewódzkiej

(Inf. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR Stanisława Opalki odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Tarnowie, na którym oceniono przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, a także omówiono plan przygotowań do konferencji wojewódzkiej. Oceniono, że kampania była w większości wypadków dobrze przygotowana organizacyjnie i merytorycznie. Dyskusja dotyczyła spraw środowiskowych i zakładowych. Ustalono, że ostatnie posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego w mijającej kadencji odbyło się 28 grudnia br. Na Egzekutywie zatwierdzono materiały sprawozdawcze na konferencję wojewódzką, dyskutowano nad tezami przygotowywanego referatu programowego, oraz sformułowano główne kierunki działań, które zdaniem Egzekutywy powinny się znaleźć w programie uchwalonym na przyszłą kadencję. Wstępnie ustalono, że w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku przeprowadzone zostaną konsultacje z delegatami na konferencję wojewódzką. (ark)

Wojciech Jaruzelski potwierdził zdecydowaną wolę władz realizacji polityki kulturalnej przyjętej przez IX Nadzwyczajny Zjazd Partii zapewniającej poszanowanie swobód twórczych oraz stałą pomoc (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KK PZPR: Ocena kampanii partyjnej

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR pod przewodnictwem I sekretarza Józefa Gajewicza. Egzekutywa zapoznała się z oceną śródmiejskiej organizacji partyjnej przed dzielnicową konferencją sprawozdawczo-wyborczą. Przyjęta została również informacja o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w województwie miejskim krakowskim. Uznano, że w trakcie kampanii osiągnięto zakła-

ne cele polityczne. Kampania ta była kolejnym etapem umacniania sił partii, wzrostu jej autorytetu i znaczenia społecznego. Ponadto Egzekutywa zapoznała się ze stanem krakowskiej organizacji partyjnej. Zwrócono uwagę na dający się zauważyć wzrost ilości przyjeżdżających do PZPR nowych kandydatów, a zwłaszcza na fakt, że znaczną ich część stanowią ludzie młodzi, w wieku do 29 lat.

Dzięki inicjatywie krakowskich spółdzielców

Zużyte akumulatory w „białych” obudowach nie będą wyrzucane na śmietnik

(Inf. wł.) Już w pierwszych dniach grudnia spółdzielnie, skupione w Krakowskim Związku Spółdzielców Pracy wykonały swe plany, a wartość dodatkowej produkcji i usług wyniesie ponad 730 milionów złotych. Za tą kwotą kryją się konkretne ilości

dostarczonych — już poza planem — na rynek wyrobów mięsnych i miesno-wędliniarskich, cukierniczych, artykułów gospodarstwa domowego, odzieży, butów, mebli, wyrobów ze szkła oraz usług. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakopane czeka na śnieg, goście już są

(Inf. wł.) Zimowy sezon turystyczny pod Giewontem już rozpoczęty, chociaż po ostatnim dokuczliwym halnym Zakopane jest bez śniegu. Wszystkie miejsca w hotelach i domach wczasowych są zajęte, jest tylko niewielka ilość wolnych miejsc w kwaterek prywatnych. Miasto jest dobrze przygotowane do sezonu turystycznego. Jak zwykle nie jest zapoatrzenie, w restauracjach nie powinno być kłopotów z konsumpcją posiłków. Na amatorów białego szaleństwa nie posiadających własnego sprzętu czekają liczne wypożyczalnie sprzętu zimowego. Przygotowane są wyciągi narciarskie, oby tylko spadł śnieg. W okresie świąteczno-noworocznym odbędzie się kilka ciekawych imprez kulturalnych w MOK, m. in. noworoczne spotkania kabaretowe, występy zespołów regionalnych, teatry dla dzieci „Czerwony Kapturek”. Po Świątach blisko sylwester, wczasowicze spędzą ostatni dzień w roku na zabawach w hotelach i domach wczasowych. W Zakopanem oprócz gości krajowych są również i zagraniczni turyści. FWP gości 90-osobową grupą z RFN, w hotelu Kasprowym mieszkają Holendrzy, Niemcy z RFN i Szwedzi, Belgowie. Za śniegiem tęsknią nie tylko turyści, młodzież ale i zakopaniec doroczka, którzy chcą wyruszyć saniami na kulgii. (sk)

Do 31 III 1984 r.

Wystawa na Wawelu przedłużona

Olbryzimie zainteresowanie, jakim cieszy się wystawa „Odsiecz wiedeńska 1683” skłoniło Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu do przedłużenia czasu trwania ekspozycji do 31 marca 1984 r. — a więc o 3 miesiące. Warto jednak jak najwcześniej rezerwować bilety: przez komnaty, w których wystawiono prawie 700 eksponatów przeżyją się dziennie 2,5 tys. osób i uzyskanie biletów nie jest proste. Do chwili obecnej wystawę „Odsiecz wiedeńska 1683” zwiedziło prawie 200 tys. osób z kraju i zagranicy. (PAP)

Rola partii w przebiegu procesów gospodarczych

WARSZAWA (PAP). Zasada jedności ideologii, polityki i gospodarki — podkreślona na XIII i XIV Plenum Komitetu Centralnego nakłada na instancje i organizacje partyjne obowiązek jeszcze bardziej aktywnego i zgodnego z potrzebami społecznymi oddziaływanie na przebieg procesów ekonomicznych. Oto generalny wniosek z narady sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich i I sekretarzy komitetów zakładowych w ministerstwach, która odbyła się 22 bm. w Warszawie. Przewodniczył jej członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski. Problemy pracy partyjnej nad realizacją zadań wynika-

jących z XIV Plenum przedstawił kierownik Wydziału Ekonomicznego KC — Stanisław Gębala. Punkt wyjścia do zadań 1984 r. jest korzystniejszy niż przed rokiem, jednak zadania te są bardzo napięte. Potrzeby społeczne diktują konieczność szybszego wzrostu produkcji rynkowej i poprawy sytuacji w budownictwie mieszkaniowym. Modyfikując mechanizmy reformy gospodarczej zrobiono wiele, aby instrumenty ekonomiczne stymulowały w roku przyszłym bardziej korzystny ze społecznego punktu widzenia i istniejących warunków, przebieg proced-

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP). 22 bm. delegacja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła ponad tygodniową wizytę w Polsce, złożoną na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL. W czasie końcowego — przed odjazdem — spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, marszałek Sejmu Stanisław Gębala wskazał na znaczenie umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej, na zrozumienie, jakie wykazał parlamentarzyści radzieccy dla złożonych problemów polskich, na przesłanki, które stworzyła wizyta dla dalszego rozwoju współpracy PRL i ZSRR. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

700 tys. złotych na ratowanie cmentarza Rakowickiego

(Inf. wł.) Z inicjatywy Gazety Krakowskiej i Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie, przy współudziale Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego i Prasowych Zakładów Graficznych został przekazany Czytelnikom przewodnik Krystyny Jabłońskiej pt. „Cmentarz Rakowicki”. Broszura ukazała się w nakładzie 70 tys. egzemplarzy, a jej rozpowszechnianiem zajęło się Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” i Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie. Inicjatorzy wydania przewodnika postanowili solidarnie przekazać dopłatę Czytelnikom. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Narada w Komitecie Krakowskim PZPR

(Inf. wł.) Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyła się pod przewodnictwem I sekretarza Józefa Gajewicza narada I sekretarzy oraz sekretarzy organizacyjnych Komitetów Dzielnicowych, Miejsko-Gminnych i Gminnych oraz kierowników Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej. Podczas narady omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju i w województwie miejskim krakowskim. Przedyskutowano również główne problemy zawarte w założeniach do projektu ordynacji wyborczej i wynikające z nich zadania dla instancji partyjnych szczebla podstawowego.

Dary z Norymbergi dla krakowskich dzieci

Upominki wręczone w okresie świątecznym są wymownym dowodem przyjaźni i pamięci. W tym roku Kraków otrzymał już takie dowody. Do Krakowa z zaprzyjaźnionych miast przysłano (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Od dziś w kioskach „Ruchu”

KALENDARZ „GK” i PSP na '84 r.



Płacąc za nasz kalendarz tylko 50 zł
♦ otrzymujesz zestaw kolorowych reprodukcji obrazów B. Gembarzewskiego pt. „Złomiarze Księżstwa Warszawskiego”;
♦ poznasz barwną i podniosłą część naszych narodowych dziejów;
♦ przekazujesz swoją cegiełkę (5 zł od ceny) na konto odnowy zabytków Krakowa;
♦ nie zapominasz o imieninach swoich najbliższych i przyjaciół, mając do dyspozycji kalendarium z dokładnym wykazem imion.
Nie wahaj się!
Kup nasz kalendarz!

Kronika dnia

Teoria organizacji pracy powstała w... Polsce

Jest zadziwiającym i gorzkim paradoksem że zrodzona u nas, w Polsce przed dokładnie 20 laty. Jej ojcem był zmarły przed pół wiekiem prof. Karol Adamiecki. Gorzkie jest to, że jako pierwszy znaleźliśmy teoretyczne podstawy dobrej organizacji pracy, a tymczasem nie zdołaliśmy ich z powodzeniem wcielić w życie — baliśmy się...

Literatura polska może dzisiaj w pełni uczestniczyć w rozwoju życia duchowego kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Literatów Polskich podejmujących postępowe tradycje ogólnoludzkiej myśli i twórczości, które w kulturze polskiej zawsze były zespolone z troską o dobro kraju i walką o sprawiedliwe stosunki społeczne, czyni z ZLP trwałym elementem życia kulturalnego...

Rola partii w przebiegu procesów gospodarczych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) stół na przeszkodzie, aby każde przedsiębiorstwo przemysłowe niezależnie od podstawowego profilu produkcji uczestniczyło w rynkowych działaniach dla zakładowych organizacji partyjnych, a także dla instancji wojewódzkich. Te ostatnie powinny znacznie bardziej skutecznie oddziaływać na rozwój drobnej wytwórczości...

SPORT. SPORT. SPORT. SPORT

„Cud” w Sewilli

Finaliści ME w komplecie

Chyba nikt nie spodziewał się, że w VII grupie eliminacyjnej do mistrzostw Europy Hiszpanie zdołają wyprzedzić Holendrów, bowiem w ostatnim meczu ci pierwsi musieliby wygrać z Malcią różnicą aż 11 bramek. A jednak tak się stało! W rozegranym w Sewilli spotkaniu Hiszpania pokonała Malcję 12:1 (3:1), a więc akurat tyle, ile trzeba było, by wyprzedzić Holendrów. Pojedynk ten, a zwłaszcza jego nieoczekiwany wynik, wywołał wiele komentarzy. Prasa holenderska sugeruje nawet, że mogło dojść do przepięknej i posadza Malciańczyków o wzięcie łapówek. Agencja France Presse skomentowała to wydarzenie krótko: „Cud w Sewilli”...

700 tys. złotych na ratowanie cmentarza Rakowickiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przez przedstawicieli inicjatorów tej pozytywnej akcji. Uroczyste przekazania 700 tys. zł dokonał: ze strony Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego Marian Flita — dyrektor, ze strony Krajowej Agencji Wydawniczej Tomasz Łopuszyński — redaktor naczelny i Lech Kmieciowicz — sekretarz oddziału, oraz Edward Wąsik — zastępca redaktora naczelnego i Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny ze strony Gazety Krakowskiej. Pieniądze uzyskane dzięki hojności krakowian i szerokiemu społecznemu poparciu i zainteresowaniu, z jakim spotkali się do wydawnictwa, zostaną przeznaczone na ratowanie wspaniałych, niepowtarzalnych...

Świąteczne słuchowiska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wiendą kraju i narodu, misji, której na przeszkodzie stoi małość i sobokstwo koalicji rządowej — przekazana jest w sposób barwny: farsowy, groteskowy, dramatyczny, wreszcie tragiczny. Sztuka, choć niespójna formalnie, ogromnie ciekawa m. in. ze względu na koncepcję polskiego Hamleta (Konrad). W rolę tytułową gra Jerzy Radziwiłowicz u boku takich wybitnych partnerów jak Ewa Lassek, Izabella Olszewska, Ewa Kolańska, Magda Jarosz, Jerzy Binczycki, Jerzy Trela, Andrzej Buszewicz, Wojciech Ziętarski, Jerzy Sa...

Zużyte akumulatory w „białych” obudowach nie będą wyrzucane na śmietnik

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wanych zabiegami regeneracyjnymi, a o to, po prostu wyrzucanych po zużyciu. Zakład Spółdzielni „Elektrowspółpraca” rozpoczął prace w pierwszym półroczu 1984 roku, regenerować będzie rocznie około 40 tysięcy akumulatorów i będzie pierwszą tego typu placówką w Polsce. Cieszą nas i inne inwestycje spółdzielcze — mówi prezes Flita — m. in. pracujący już zakład bielnikowania opon na Kozłowie, w którym rocznie spółdzielnia „Gromada” bielnikować będzie aż 28 tysięcy sztuk opon oraz obrzynia rozlewania oleju rzepakowego spółdzielnia „Poles”, budowana w Ściejowicach koło Łi...

Komunikat Biura Prasowego Rządu

Wymiana życzeń świątecznych i noworocznych jest na pewno miłym zwyczajem, który usiepa tradycją. Staje się jednak zjawiskiem niepożądanym, gdy nabiera charakteru urzędowego i odbywa się na koszt państwa. Oficjalizowane przekazywanie życzeń przez kierownictwo instytucji, biur i zakładów pracy spotyka się z dezaprobatą społeczną i nie powinno mieć miejsca. Biuro Prasowe Rządu zostało upoważnione do przypomnienia, że w pełni zachowuje moc obowiązująca pismo ogólne prezesa Rady Ministrów z zakazem zalecania druku i rozsyłania przez urzędy, instytucje oraz zakłady pracy życzeń świąteczno-noworocznych. W stosunku do pracowników naruszających powyższy zakaz ministrowie i wojewodowie powinni wyciągnąć surowe konsekwencje służbowe.

Odniesienia dla zasłużonych nauczycieli

W Domu Kultury „Zachęta” w Tarnowie odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie zasłużonych nauczycieli szkół artystycznych z przedstawicielami władz wojewódzkich. Przewodniczącym WRN Jan Zięba i wicewojewoda tarnowski Marian Chudzik udekorowali odznaczeniami państwowymi i resortowymi wyróżniających się pedagogów z Bochni, Debicy i Tarnowa. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Weronika Kostrzewska, Władysław Kutymba, Stanisław Mastaj, Jan Świech. Wręczono też Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, Medale Komisji Edukacji Narodowej i odznaki „Zasłużony działacz kultury”. (a)

W ocenie tygodnika „Newsweek”

Pozycja związków zawodowych w Europie Zachodniej. WASHINGTON (PAP). Amerykański tygodnik „Newsweek” zamieścił w najnowszym numerze zbiorczy materiał swych korespondentów w różnych stolicach zachodnioeuropejskich, poświęcony słabnącej pozycji ruchu związkowego w krajach Europy Zachodniej. Autorzy tego materiału dochodzą do wniosku, że w miarę jak przejawy recesji powodują obniżanie się dotychczasowego wysokiego poziomu życia na Zachodzie i w sytuacji rosnącego bezrobocia, siła związkowa zaczyna słabnąć. Obecnie władze ignorują przywódców związków, z którymi kiedyś konsultowano...

Przed piłkarskimi MŚ — 86

Organizatorzy piłkarskich mistrzostw świata „Mexico — 86” podali do wiadomości, iż w maju lub czerwcu 1984 r. rozpocznie się sprzedaż kart wstępu na tę imprezę. Najniższa cena biletu ma wynosić 3 dolary, najwyższa od 50 do 60. Wcześniej wprowadzenie do sprzedaży kart wstępu na mistrzostwa świata jest swego rodzaju ewenementem. FIFA — jak podkreślają agencje — wyznacza termin rozpoczęcia sprzedaży na pięć miesięcy przed inauguracją imprezy, ale w tym przypadku gotowa jest odstąpić od tej zasady. Szczególnie uwzględnią się tu interesy kibiców meksykańskich, dla których ma być przeznaczony 50 proc. kart wstępu. Turniej finałowy trwał będzie od 31 maja do 29 czerwca 1986 r.

Z dalekopisu

(m) RZĄD Afgańskiej Republiki Demokratycznej przekazał jako dar narodu afgańskiego dla dzieci polskich, 4468 kg orzechów. Przesyłka przekazana zostanie poprzez Ministerstwo Oświaty i Wychowania do domów dziecka jako prezent świątkowy. Ambasador PRL w Afganistanie Stanisław Gugała przekazał podziękowanie rządowi Afganistanu w imieniu władz polskich. PO RAZ sędziwy przyznano została nagroda im. Brata Alberta ufundowana przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne za wybitne osiągnięcia w sztuce sakralnej. Jury pod przewodnictwem ks. prof. Władysława Smoleńskiego przyznało kilkanaście nagród. Wśród nagrodzonych są m. in.: — Kazimiersz Gustaw Zemla za całokształt twórczości w zakresie rzeźby sakralnej ze szczególnym uwzględnieniem figury Chrystusa z kościoła w Międzyzdrojach; — dr Stanisław Przybyłowicz, mgr Marian Palnowski i Wojciech Przystał za ochronę zabytków kultury religijnej i narodowej w Starym Sączu; — doc. dr hab. Jan Samek za dokumentację „Kościół w Krakowie” w serii „Katalog zabytków sztuki w Polsce”.

24-27 grudnia przerwa świąteczna w szkołach

WARSZAWA (PAP). W dniach od 24 do 27 grudnia w tym roku w szkołach w tym czasie będzie miała miejsce przerwa świąteczna w zajęciach lekcyjnych. W niektórych szkołach będzie ona nieco dłuższa bo do 30 grudnia. W placówkach tych, z tej okazji przygotowane są zjazdy dla dzieci i młodzieży różne imprezy turystyczne i sportowe.

Wymiany pieniędzy nie przewidujemy i jej nie będzie

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w głównym wydaniu dziennika telewizyjnego wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Zdzisław Pakula, wypowiedział się w sprawie plotek o wymianie pieniędzy. — Kraży na terenie kraju wieść różnych plotek — stwierdził — w tym także o wymianie pieniędzy. Spośród wszystkich innych, ta plotka jest najbardziej nonsensowna. Wymiany pieniędzy nie przewidujemy i jej nie będzie. Uporczywość tej pogłoski może być obciążona na sianie niepokojów w społeczeństwie, bądź też może być w jakimś zakresie działaniem spekulantów.

Dary z Norymbergi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dla najbliższych mieszkańców miasta drobne upominki i słodycze. W wtorek krakowianie maluchy dostali podarki od mieszkańców Norymbergi. Również w tym tygodniu z Krakowa przybył transport leków dla dzieci z Norymbergi. Dary dla szpitala Zeromskiego przywieźli osobiście, zresztą już nie po raz pierwszy, członkowie Rady Miejskiej Norymbergi — Gebhard Schönfelder. Oprócz słodyczy dla niemowląt, płynów infuzyjnych i leków najmłodsi mieszkańcy Krakowa otrzymali wspaniałe narymberskie pierniki (1 tona) i słodycze oraz zabawki. Dar od przyjaciół z Norymbergi szacowany jest na około 100 tys. marek zachodnich. (ml)

Komunikat ZUS

W związku z mającymi nastąpić zmianami w zakresie zasiłków rodzinnych (III etap reformy), Zakład Ubezpieczeń Społecznych komunikuje: W styczniu 1984 r. nie należy ustalać uprawnień do zasiłków rodzinnych w wysokości podwyższonej na rok 1984. Do czasu wydania przepisów w sprawie nowej wysokości zasiłków rodzinnych należy wypłacać zasiłki rodzinne i rekompensaty na członków rodziny w wysokości określonej dotychczasowymi przepisami. Z chwilą wejścia w życie zmian dotyczących zasiłków rodzinnych Zakład U...

„Diabeł” postrachem dzików

O czym teraz marzy „Diabeł”, czyli Andrzej Szarmach? Z tym pytaniem zwrócił się telefonicznie do polskiego pikarza z Auxerre dziennikarz PAP. — O czym marzę? W pięć nożnej osiągnąłem wiele — dwukrotnie trzeci miejsce wraz z reprezentacją Polski na mistrzostwach świata, czlową pozycję w tabeli najskuteczniejszych na mistrzostwach świata w RFN. To znaczące dla mnie sukcesy sportowe. Jednego jednak mi się nie udało osiągnąć. Czy to grając w Górniku Zabrze, w Stali Mielec czy teraz w Auxerre — nigdy nie zdobyłem tytułu mistrza kraju. Nigdy też nie byłem „królem strzelców”. To właśnie moje najważniejsze cele i marzenia — mistrzostwo kraju i miano najskuteczniejszego na ligowym boisku. — Jest szansa, że te marzenia spełnią się w przyszłym roku...? — Chciałbym bardzo takim — Na dłuższy wyjazd nie możemy sobie pozwolić. Przerwy swą obecność w Auxerre, klub, władze miasta starają się wzmocnić, w tym roku wzmocniłyśmy ją. Pozostaje więc dom — i w Wigilię i w Sylwestra. Wigilia oczywiście tak uroczystości dla naszych rodzin. Właśnie wracam z imprezy choinkowej dla dzieci. Było lepsze w Nowym Roku...

Narciarski komunikat śniegowy

Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Kasprowy Wierch 30 cm, Hala Gąsienicowa 16 cm. Charakterystyka pokrywy śnieżnej i warunki narciarskie: ciągła pokrywa śnieżna występuje tylko wokoło w Tatrach. Wysokość pokrywy śnieżnej waha się od 10 do 30 cm. Jest to gatunek śniegu typu szereń i lodosreń. Brak warunków do uprawiania narciarstwa, ze śniegu wystają kamienie i trawa. Przewidywany przebieg pogody do dnia 25. 12. 1983 (nie-dziela): spodziewane jest zachmurzenie, duże z większymi przejaśnieniami, okresami wystąpią opady deszczu, w górach powyżej 1500 m npm śniegu. Temp. nocą w dolinach od 0 do +3 st., wysoko w Tatrach — 3 st., temp. maks. w dzień od +4 do +8 st., w Tatrach — 3 st. Wiatr przeważnie słaby i umiarkowany południowy i zachodni, tylko w górach okresami dość silny i silny.

Płomień lepszy od Hutnika

W czwartek rozegrano drugą serię spotkań trzeciej kolejki mistrzostwo ekstraklas siatkarskiej. Na czoło tabeli wysunęła się stoleczna Legia, która w zespole piłkarzy odniosła pięć zwycięstw i wyprzedza korzystniejszą różnicą setów Gwardię Wrocław. Gwardia również nie poniosła porażki.

Puchar Tatr dla Lipska

W Zakopanem rozegrano tradycyjny międzynarodowy turniej w koszykówce juniorów (kadeków) o Puchar Tatr. Impreza wygrała reprezentacja Lipska, która zwyciężyła we wszystkich trzech spotkaniach. 2 miejsce zajął zespół Chemo Svit X (Czechosłowacja) — dwa zwycięstwa, na 3 miejsce Wisła Kraków, a na 4 Hutnik Kraków.

W dniu 22 grudnia 1983 r. zmarł w wieku 69 lat Stanisław SĘDEK

chirurg, wieloletni dyrektor szpitala w Jędrzejowie. Pogrzeb odbędzie się 25 grudnia br. o godz. 13 w Domu Żalobny przy ul. Okrężej 7 w Jędrzejowie. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Święta

Dwóch urodziło się Chrystusów
w iskrzących sukienkach
z mrozu diamentów

Na każdej ręce Bohorodcy
siedział Chrystus w szubie

na polskie
na rusińskie święto

Dwóch Chrystusów
dwa razy się urodziło

I dwa razy wszyscy
wydeptywali w śniegu

Jerzy Harasymowicz

biękitne ścieżki
porozumienia
— Tak prześpiewałem
okrucieństwo
To wszystko

Zimownik III

Zima w zimowniku nie jest lekka
nie lekko zgrabiąłem palcom wiersza
Pod choinką złożone świąteczne paczki
nienawiści i wyzwiście

Kraków
spietrzona historii zwałiska
w których dzwonią kościoły
nie świątyszcze

Nie poza tym

Wiersz świąteczny

Wiersze straciły zdrowie
i nie wolno im chodzić po Beskidach

Jednak jest niebo
niebo to połonina największa
i nie trzeba wyjeżdżać
Siedzę sam w bloku jak w chmurach
Jest wieczór wigilijny
wszystkie sprzęty mówią



Kadr z filmu dokumentalnego Brunona Rajcy pt. „Spitzone metryki”, zrealizowanego dla TV w 1968 roku. N. niezjący już Ludwik Felczyński.

Poszarzałe kopuły kościołów, gdzieś w przysypane śniegiem, domy z odpadającymi gzymsami, żelazne bramy pokryte rdzą w niczym nie przypominają o ich dawnej świetności. Miasto, jakich wiele a jednak inne. Inny rynek, inne ulice, kręte, strome, wspinające się gdzieś w górę, to znowu ginące w krzywych zaułkach, Przemyski.

Nieco za miastem, na Zasiuniu, z dala od gwaru rodzą się polskie dzwony. Od głównej szosy wiodącej w górę wąska droga. Z lewej jej strony znajduje się ni to barak, ni to nowoczesna szopka. Na jej podwórku istnie ziomowisko, którego pilnuje brązowy wyżeł. To sławna w Polsce i na świecie odlewnia dzwonów Felczyńskich.

Tuż przed samym wejściem do baru (czyli fabryki), leżą na drewnianych rusztowaniach dwa srebrne dzwony. Jakis człowiek coś przy nich majstruje, gładzi i dokładnie ogląda. Dobrze trafiłam. To Franciszek Ryzner, pracujący u Felczyńskich od 30 lat. Pamięta jeszcze dziadka Felczyńskiego i jego tajemnicę. Przez jego ręce przeszły już setki dzwonów, ale jak sam twierdzi, każdy z nich zawsze był i jest inny. Wejźmy do środka tej jedynej w kraju pracowni ludwisarskiej.

DZWONY
IZABELA PIECZARA

Wielka hala pełna kurzu i gliny. Jej główną część zajmuje duży piec, cały z czerwonej cegły, z dwoma paleniskami. Tuż obok pieca, z jego prawej strony, jest wielki dół z brunatną gliną częściowo już wybrana i leżąca obok.

— To dół formierski — informuje mnie Franciszek Ryzner — w nim zasypuje się glina, ustawione na różnej głębokości dzwony, jednakże tak aby ich wlew do forem był na jednej wysokości. Dokładnie ubijamy glinę, żeby metal, który zostanie do nich wlewany nie miał możliwości rozsądzenia dzwonu. Od pieca, w którym topi się metal, specjalnymi rynkami spływa brąz po kolei do każdej formy. Po 24 godzinach brąz zakrzepnie. Raz nam się spieszyło i już po 6 godzinach sprawdziliśmy, czy dzwony są gotowe. Okazało się, że były jeszcze całe rozżarzone i czerwone. A w ogóle samo odlewanie to cały rytuał. Nie wolno wówczas głośno mówić, bo dzwony, a ściślej gorący metal, jest bardzo wrażliwy na hałas i szybko robią się pęknięcia. Kiedy wlewamy, nie wpuszczamy także i kłobiet do pracowni a wszystkie wiadra muszą być pełne lub wymieszone na zewnątrz. Ale to tylko takie nasze przesady.

W rogu hali, tuż pod samym oknem jeden z pracowników trzymając duży pilnik szlifuje wielki, srebrny dzwon. Na drewnianym stojaku, nie opodal gotowego dzwonu, leży gliniana jeszcze forma. Wygląda jak biały dzwon, ale jakis smutny, bez żadnej ornamentyki, bez życia. Na jego lewej krawędzi umieszczony jest drewniany szablon, czyli dwie drewniane deski mocno ze sobą sklejone, lekko obracające się po powierzchni dzwonu i wyznaczające ilość gliny potrzebnej jeszcze do uzyskania pożądanego kształtu. Obok białego dzwonu z nałożonym szablonem stoj wielki rdzeń, już częściowo oblepiony gliną. To zaczyn dzwonu.

— Tu powstaje dzwon, na tym rdzeniu — objaśnia pan Franciszek — poprzez nakładanie coraz to grubszej warstwy gliny i równoczesne dopasowywanie do nałożonego szablonu, powstaje gliniana forma dzwonu. Obracając dookoła szablon nadaje się, nalepionym na rdzeń warstwowo glinę, dokładny wewnętrzny kształt dzwonu. A cała tajemnica tkwi w... glinie dobrze wymieszanej z końskim łajnem.

— I w szablonach — szybko przerywa moją rozmowę właściciel firmy — Janusz Felczyński, młody, trzydziestoletni mężczyzna, z wykształcenia inżynier mechanik, a z powołania ludwisarz. — Prawdziwa tajemnica naszych dzwonów leży właśnie w tych drewnianych szablonach. Jeden z braci Felczyńskich w 1922 roku kupił w Hamburgu, gdzie terminował u ludwisarza, za 22 tysiące dolarów, 5 rodzajów szablonów. Pracował na to za darmo przez 5 lat! Na szablonach tych są zamoczone odpowiednie kreseczki, trudne do zobaczenia gołym okiem. To nasze umowne znaki, nakierowujące nas przy wykonywaniu formy, podczas oblepienia rdzenia gliną, na właściwy trop, czyli wielką precyzję i dokładność. Bo dzwon jest bezdotywny...

— Powiadają, że ma serce — Na pewno nie ma. Ma tylko wiele ludzkiego potu i ciężkiej, precyzyjnej pracy. W przeciwnym razie, już gotowy, pęka lub co gorsze nie dzwoni tonem, o jaki nam chodzi. I wtedy rozbijamy go i historia rozpoczyna się od początku.

Obok pieca pudłarskiego jest suszarnia. Trzy dzwony, już prawie gotowe, suszą się w odpowiedniej temperaturze. Na jeden z nich pracownik delikatnie nakłada maleńkie litery, sławiące w swojej treści, Najświętszą Marię Pannę w jej 600-letnie panowanie na Jasnej Górze. Napis jeszcze nie jest gotowy. Wycięte z wosku litery i wizerunek Madonny, na cienkich szpilczkach, przymocowany jest do powierzchni dzwonu, wcześniej pokrytej warstwą łożu bydłowego. Na to nakłada się pedzlem cienkie warstwy gliny, opatulając jakby całą ornamentykę dzwonu. Po takim zabiegu dzwon schnie w suszarni 2 tygodnie w temperaturze 60 stopni. W ciepłej wytopia się łoż i wosk, czyli cała ornamentyka w formie negatywu odbija się na powierzchni dzwonu. Na taki gliniany model nakłada się jeszcze jedną warstwę gliny, tzw. płaszcz. Po wyschnięciu, wypaleniu i zmontowaniu płaszcz usuwa się poprzędną, leżącą pod nim warstwą gliny, tzw. koszulkę. Z kolei po tym zabiegu powtórnie nakłada się płaszcz, powstaje wewnątrz pusta przestrzeń, którą wypełni płynny metal, zastygając w pożądanym kształcie dzwonu.

— Z reguły klient zawsze sobie życzy, żeby dzwon błyszczał — dodaje Janusz Felczyński — więc go czyszmy na karuzelówce, maszynie, pamiętającej chyba jeszcze mojego pradziadka. Zreżetują więcej tu takich unikatów z ubiegłego wieku, które znakomicie zdają egzamin O! Choćby i te kamertonki służące mi do sprawdzenia dźwięku dzwonu.

Tu Felczyński wytnie ze skórzanej torby kilkudziesięciocentymetrowy przręczny z metalu, w drewnianej oprawie. Odpowiednie regulatory pozwalają na dopasowanie pożądanego dźwięku.

— Te kamertonki były robione jeszcze z czasów mojego dziadka w Szwecji, na specjalne zamówienie w 1923 roku — stwierdza pan Janusz. — Wyciszają tony poboczne a wzmacniają ton zasadniczy. Kamertonki odpowiednio wyregulowany przykłada się do dzwonu, który powinien odezwać się takim samym dźwiękiem. Dobry dzwon powinien być taki, że na toho nie można wysłuchać jaki jest jego ton

KONTAK DALSZY NA STR. 6

Grupę „Blok” prezentuje Jerzy Harasymowicz

Danuta Wojciechowska

urodziła się w Krakowie w 1961 roku, Ukończyła Studium Budowlane. Od trzech lat pracuje w jednym z krakowskich biur projektowych.

Niech przyjmie mnie połonina

sapraszała latem
gładkością która kusi

kłęknię w jej włosach

— horyzontem
płynię tabun czarnych koni —

sieleni mnie wchłonię
noc wchłonię zieleni

jeżdżący
stratują drugą stronę dnia

W szafie z naftaliną

Wszadono mnie
— jeszcze jedna
stara marynarka —

Tam mole
— wielkie jak oczy strachu —
ostrzą zęby
o skrawek serca

Myszy
— z piskiem —
uczują
na czystym sumieniu.

Wszadono mnie

Pejzaż

Banie
wniebowstępują.

Chrystus
w przedświatku przycupnął.
Święty Michał
przymarzył do ścian
— złote skrzydła
nad drzewami —
Patriarchowie
— rzędem pięć wieków —
księży
w pajęczynach okien
Wiatr złodziej
w drzwi
uderza.

Na krakowskim
Kazimierzu

Do firmy Dellis
orszak uliczek
każda
o starczej twarzy

Zaulek
przypory zrzucają cienie
FIRMA DELLIS
przystajesz

Portal jak Atlas
ugięty
— jesteśmy

Za gotyckim tukiem
sam szef
rzuca czary do kadzi
dodając uśmiechu
pieć deko
marzeń

balsam
na złamane serca
tłumaczy

mam też płyn
do kąpieli w beztrosce
— trzy krople
na wannę wody
gratis
zapachy do szaf wspomnień

I znów jasno — niebiesko
i Atlas portalu cię żegna
Kazimierz.

Matce

Ona żyje jak drzewo.

Co roku
opadają z Niej
liście urody.

Kwitnie —
dobrem owocuje.

Zywnica
z oczu krzywdą otwartych
na świat zły
placze.

Kiedyś Cię
śmierci grom roztrząskał
pójdziesz
do niebieskiego drewna
Matko moja.

Artur Rotter

urodzony w 1945 roku w Krakowie. Absolwent geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest redaktorem w Wydawnictwie „Kraj”.

Stado

W stadzie
które w kamienicy
czynszuje
zajmuję miejsce
dopiero
za kolorowym telewizorem
z tyłu kolumny
ustalonego porządku niedziel

W płaszczu wymiętym
w horyzont
podsztytym za darmo
baranim spojrzaniem mecenasa
z wysokiego parteru

W czapie trzypiętrowego grzechu
ze księdza
w koleżkę
dwukrotnie
(ani żadnej rzeczy która jego jest)

Na kartce
czarno-białej
na której próbuję umieścić
świat
znów zaczęć dziś od porządków

Zapędzę kamieniczne stado
w róg
zagnę narożnik



W przysiółku I

Skraj świata
Na wszelki wypadek ogrodzony
Bukami w których wiatr bez końca
Szuka domu. Druwal z siekierą
Wrócił jak co wieczór z zakwiątów
Cały bukowi

Pytają o pogodę i ostatni ustrój
Nizin. Babka czódnami szczap
Tylko fka ogień w piecu i słucha o drogach
Których końce
Zna jak różaniec

W przysiółku II

Czas
na przełęcz zastępną
Rzadko schodzi do wsi
Przejrzęć się
w kalendarzu

Echo nie działa
Zabite na glucho
lasem

Każdy tu wie
Jak pędzić życie
z ziemniaków

Na starym psie
koło studni
Drażnionym kijem
na różne
sposoby

Wychowały się
Pokolenia

Dzisiaj powszechnie zawieszanie broni
Łokcie wypragnięte z biurowych pochodów
Odświeżone tanio przez masażystę sumień
defilują

W okazałych futrach samopoczucia

I tak niedzielnie święci stońce że dzieci
na przedzie

Wyglądają jak prawdziwe
rodzinne
klejnoty

Przepis

Z blyszczącej esencji
Stoika siłwek
śpiących w cukrze

Dolewając wspomnień i wyobraźni
Uzyskują momentalnie
Cały kocioł
krajobrazów

Taboret

W kącie kuchni
zawsze smutny
— przyszedł na świat
hasz ognia

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

główny. Zresztą dzwon dobrej jakości nie dzwoni nigdy jednym tonem. Zakres jego dźwięków mieści się w 4 oktawach. Zdarza się, iż dzwon odchodzi od tych tonów. Wtedy musimy go rozbić. A zamówienie realizujemy po raz drugi.

— W czym tkwi przyczyna fałszywych tonów? — W niedotrzymaniu właściwej technologii. Jednakże są to sprawy nieuchwytnie, drobne przeoczenia pracownikóW. Już pan mówiłem, że dzwon to bardzo delikatny instrument, który natychmiast reaguje na każdą nieprawidłowość.

W odlewni Felczyńskich pracą wrę. Wprowadził jest tylko 5 pracownikóW, ale każdy z nich musi znać swój ludwisarski fach od podstaw. Na młodych nie ma co liczyć. Zawód ludwisarski wymiera. Zachodzą czasem młodzi ludzie do Felczyńskich, ale tylko żeby popatrzeć, najwyżej trochę popracować. Nie chcą zostać na stałe. Praca jest bardzo ciężka i precyzyjna. Wykonywana w większości przypadków ręcznie przy użyciu zabytkowych narzędzi. Za to efekty są znakomite.

Dzwony są różnej wielkości i o różnej wadze. Od kilkusetkilogramowych do kilkotonowych. Metoda odlewu pamięta jeszcze czasy Aleksandra Macedońskiego. Kiedyś jedna z doktorantek Akademii Górniczo-Hutniczej pisała pracę, której zadaniem było m. in. ujęcie matematyczne zależności między dźwiękami dzwonu a jego wymiarami. Niestety okazało się, że szereg prób przeprowadzanych w przemysłowej odlewni, że jest to niemożliwe.

DZWONY

— Bo, proszę pani — stwierdza Janusz Felczyński — my tu wiemy, że np. dzwon o wadze 420 kilogramów będzie miał ton b. I matematyka nie tu nie pomoże. Nie wiem, jakos tak to już jest.

Odbiorcom dzwonów są przeważnie parafie, które już dzwony mają, bądź chcą mieć o jeden jeszcze więcej. Wtedy jego głos dopasowuje się do tonów już istniejących dzwonów. I na tym polega wielka sztuka. Obecnie największą popularnością cieszą się 800-kilogramowe dzwony w tonach fis, a, cis.

— Ale sam dzwon, to dopiero kawałek metalu. Musi mieć jeszcze serce, jak powiada Felczyński, zupełnie bezduszne. Serce, jego waga, jest ściśle uzależniona od wielkości i ciężaru dzwonu. Przed wejściem do zakładu Felczyńskiego jest mała dzwonnica. Na niej zawieszają się gotowy dzwon i przeprowadza próby. Raz trzeba serce „ująć”, raz „dodać” w zależności od całej wielkości dzwonu. Dzwon powinien dzwonić 200 lat, więc i serce musi być z żelaza. Musi w nim być jakieś ujęcie piękne, zaczerpnięte z tonów, w które wsiłuchują się całe pokolenia.

— Przez 30 lat pracy w zawodzie ludwisarskim — stwierdza Franciszek Ryzner — nie umiałem sobie wytłumaczyć, co widzę w dzwonach. Ale powiem pani, że ile razy słyszę ich głos, to coś mi za serce łapie i nie potrafiłbym już gdzie indziej pracować.

Dom rodzinny, a raczej mieszkanie w starej kamienicy w Przemysłu przy ulicy Krasieńskiego, jest jakby przedłużeniem odlewni dzwonów. Mieszka w nim matka pana Janusza — Waleria Felczyńska. Ona też uczestniczy w powstawaniu dzwonów. Prowadzi całą papierkową pracę, jest doradcą syna, głównym konsultantem. Zna się na dzwonach jak najlepszy fachowiec. Zresztą wychowała się od najmłodszych lat w środowisku, gdzie mówili się przede wszystkim o dzwonach. Potem wyszła za mąż za ludwisarza. Nic więc dziwnego, że i syn, inżynier mechanik, z woli ojców też musi kochać dzwony. Ale jak sam twierdzi — przywyki i naprawdę je pokochał.

Na ścianach mieszkanie pani Felczyńskiej wiszą zdjęcia, rodzinne fotografie, dyplomy, wyróżnienia. — To moje skarby — mówi szeptem, niemal nabożnie, pani Waleria, wyciągając jakies pudełeczko z szafy i wielką księgę. — To medale za nasze dzwony.

Na granatowym, wytartym już od starości aksamiencie drewnianego pudełka, leżą złociste medale. To nie wszystkie zdobyte przez Felczyńskich. W czasie zawieruchy wojennej sporo poginęło. A trzeba pamiętać, że odlewnia dzwonów Felczyńskich zdobyła już w 1909 roku na wystawie we Lwowie Wielki Złoty Medal, później w Paryżu, Wilnie, Poznaniu, Kaliszu. Ostatnio w 1980 roku w Düsseldorfie. Dzwony z odlewni Felczyńskich zdobyły kościół w Australii, Kanadzie, USA, Francji, Kamerunie. Zwłaszcza Afryka wyjątkową sympatią darzy te starą, polską firmę, działającą już od 1808 roku. Ale szczególnie pani Waleria ukochała ostatni dzwon, wprowadznie niewielki, zawieszony na drewnianym stojaku w kształcie liry, dar dla papieża Jana Pawła II, ofiarowany mu podczas jego czerwcowej pielgrzymki do kraju.

— Wie pani, waży tylko 30 kilogramów. Zrobiliśmy go w ciągu niespełna 2 tygodni. Ale przy jego powstawaniu pracowali wszyscy. List z podziękowaniem za niezwykły dar od polskich ludwisarzy z Przemysłu, przesłany przez papieża, jest dla mnie wielką pamiątką. A księga, kronika naszej firmy, zawierająca historię ośmiu pokoleń ludwisarzy.

Sporo czasu potrzeba na przegladnięcie cennych zapisków. Są to pochwały, podziękowania, a nawet ekspertyzy dzwonów, które wykonał jeszcze sam ksiądz Gieburowski, założyciel „Poznańskich Słowników”. Są także projekty piaskorzeźb na ściany dzwonów, wykonywane w pracowni profesora Xawerego Dunikowskiego i pod jego fachowym okiem.

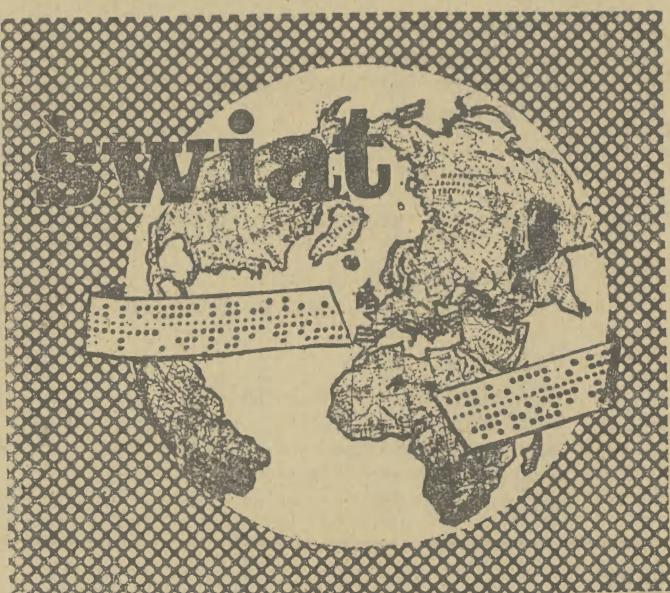


Kadr z filmu „Spizowe metryki”. Nz ekipa realizatorów ze znanym operatorem Romanem Petrykim.

Co szczególnie mile wspomina pani Waleria ze swego ludwisarskiego życia?

— Na pewno każdy odlew dzwonu, zwłaszcza z czasów przedwojennych. Było w tradycji, iż świętowaliśmy ten dzień. Każdy odlew jest przecież wyjątkowy. Chociaż mnie nie wpuszczano do odlewni w tym czasie, no bo jestem kobieta, ale zawsze gdzieś coś zobaczyłam. To naprawdę jest piękne. Wyjeżdżam z Przemysłu, żegna mi niemal jak na życzenie, dźwięk dzwonów z kościoła stojącego w pobliżu dworca kolejowego. Zaś w Krakowie, będąc u przyjaciół, zobaczyłam w ich rodzinnych skarbach maleńki dzwon. Poszarzały, jego szerniara nie były były piękne w porównaniu ze srebrnymi blaskami bijącymi od nowych dzwonów Felczyńskich. Jednakże miał w sobie jakieś ukryte piękno. Był bowiem, jak się później dowiedziałam, z 1508 roku, a więc niemal wieśnic sławnego „Zygmunta”, którego wspominał ton rozchodzący się z wawelskiego wzgórza pamięta niemal każdy Polak. Towarzyszyli i towarzyszy nam od setek lat, dzieląc z nami radości, łzy i dramaty polskiego narodu. Odmierza czas „Pasterek”, Bożego Narodzenia, kolejnych Nowych Roków...

IZABELA PIECZARA



KOMENTARZE

Dziennik „Prawda” porusza sprawę różnic stanowiąc ZSRR i USA w czasie rokowań geneńskich w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie. Nawiązując do konferencji prasowej, która odbyła się w Moskwie na początku bm., dziennik przytacza demonstracyjny na tej konferencji schemat, z którego wynika, że do czasu rozpoczęcia amerykańskiego i NATO-owskiego dobrobrania sytuacja w dziedzinie broni średniego zasięgu wygląda następująco: ZSRR posiada 938 środków przenoszenia średniego zasięgu (465 bombowców i 473 rakiety), z których ok. połowy było starożytnego typu. Pakt NATO posiada ich 857 (162 rakiety W Brytanii i Francji i 695 bombowców). ZSRR ma nieco więcej środków przenoszenia, zaś NATO więcej pocisków nuklearnych (3056 wobec

2153 po stronie radzieckiej). Ogólnie więc istnieje zbliżona równowaga.

Z danych zawartych w schemacie wynika następnie, że zgodnie z tzw. „wariantem zerowym” USA uważają, że ZSRR powinny zlikwidować wszystkie swoje 473 rakiety średniego zasięgu, pozostawiając tylko 465 bombowców, podczas gdy NATO całkowicie zachowałoby wszystkie swoje środki nuklearne, uzyskując dwukrotną przewagę co do liczby środków przenoszących i prawie trzykrotną jeśli chodzi o pociski. Po tem pojawił się „wariant przejściowy”, zgodnie z którym Związkiw Radzieckim „pozwolono by” zachować określoną liczbę swoich rakiet, ale pod warunkiem, że rozmięszczo by taką samą liczbę rakiet amerykańskich w Europie. NATO ponownie uzyskałoby prawie dwukrotną przewagę.

W jednym z numerów „GK” nasz reporter dzielił się swoimi wrażeniami po obejrzeniu wstrząsającego filmu „The Day After” („Następnego dnia”). Akcja filmu rozgrywa się w USA, w miejscowości Kansas City i okolicach stanu Missouri. Ludzie zajęci są swymi codziennymi, banalnymi sprawami. Z krótkich komunikatów radiowo-telewizyjnych wynika, że: buntują się jacyś żołnierze w NRD, ZSRR blokuje Berlin Zachodni, Waszyngton protestuje. Rosjanie wkraczają do RFN. Amerykańskie bombowce „B-52” lecą na wschód, niosąc w swych ładowniach śmierć. W Kansas City wiedzą, że nastąpi odwet. I staje się coś gorszego od Hiroszimy. Film ten oglądano w USA 100-120 mln ludzi. A oto opinie o tym filmie w prasie zachodniej.

PRZESTROGA



● Zachodniemiecki tygodnik „STERN” informując o chwili grozy, jaką przeżywali Amerykanie, oglądając ten film, przedstawia prawdopodobną scenę...

KOSZTY

Jeszcze w trakcie spotkania przygotowawczego w Helsinkach, Szwecja przedstawiła wręcz horrendalny kosztorys rozpoczęcia już 17 stycznia 1984 r. w Sztokholmie konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Dla wielu jej uczestników, wysokość sygnalizowanych przez gospodarzy wydatków stanowiła prawdziwy szok. Zdaniem części zainteresowanych, Szwecja powinna wykazać większą szczodroliwosc i wziąć na siebie znaczącą część kosztów. A koszty te są tak wysokie, że stawiają

pod znakiem zapytania przyjazd delegacji tych krajów w pierwotnie planowanym składzie i naradzają na szwank osobistą wygodę delegatów. Jako przykład niezrozumiale wysokich kosztów w przypadku konferencji sztokholmskiej podaje się następujące porównanie: opłaty roczne za wynajęcie Pałacu Kongresów w Madrycie, gdzie odbywało się ostatnie spotkanie KBWE — wynosiły równowartość 9 mln koron szwedzkich. Te same opłaty za wynajęcie gmachu obrad w Sztokholmie mają wynieść... 300 mln koron rocznie.

ZAROBKI

Kanał Sueski przynosi coraz więcej dochodów Egiptowi. Od czasu ponownego otwarcia tego szlaku wodnego (po wojnie z Izraelem) Egipt zarobił już na opłatach żeglugowych 5,3 mld dolarów.

OBYCZAJE



Ta starsza pani w środku do 93-letnia Rose Kennedy. Matka zamordowanych prezydenta J. Kennedy'ego i jego młodszego brata Roberta. Podtrzymuje ją ostateńci z synów — Edward. Z okazji rocznicy urodzin, w rodowej siedzibie Kennedych — Hyannis Port — odbyło się wielkie przyjęcie, w czasie którego część rodziny, wraz z seniorką, nieco popływała. Całemu wydarzeniu nadano spory rozgłos. Dlaczego? Niektórzy twierdzą, że zrobiono to po to, by Amerykanie nie zapomnieli o Kennedyach. Szanse Edwarda na znalezienie się w Białym Domu są raczej, po tragicznym wypadku z Jo Koppachne, niewielkie, ale babcia Rose ma jeszcze 29 wnucząt. Może więc któreś z nich zrobi wielką polityczną karierę.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

INTERWENCJE

Wszystko wskazuje na to, że Amerykanie chcą na dobre zaistalować się w Libanie. Od kilku miesięcy interweniują zbrojnie w tym kraju. Świadczą o tym doniesienia prasy amerykańskiej oraz wypowiedzi niektórych waszyngtońskich osobistości oficjalnych.

W pobliżu wybrzeży Libanu krąży już 40 amerykańskich okrętów wojennych, w tym 3 lotniskowce, a na ich pokładach znajduje się ok. 300 samolotów, setki dale, kosmicznych dział i przeszło 3 tys. marynistów.

Już od ponad roku amerykański kontyngent wojskowy przebywa w Libanie. Rola jaką pełni tam obecnie, odbiega jednak znacznie od pierwotnie deklarowanych zamiarów. Zapowiadając skierowanie amerykańskich sił do Libanu, minister obrony C. Weinberger zapowiedział 12 sierpnia 1982 r., że będą one przebywać tam maksymalnie 30 dni i zostaną wysłane jedynie do stref nie objętych walką. Od tego czasu baterie okrętów „New Jersey”, niszczyciela „John Rodgers” i krążownik rakietowy „Virginia” miały okazać użyciek ze swych dział. Prezydent Reagan oświadczył, że bombardowanie przez żołnierzy USA wojsk syryjskich w Libanie ma charakter defensywny. Zapewniał też dziennikarzy na konferencji prasowej, że Amerykanie „nie strzelali pierwsi”.

Coraz częściej w komentarzach analizujących sytuację w Libanie mówi się o „pelzającej interwencji”. W samych Stanach Zjednoczonych podnoszą się głosy nawołujące do wycofania żołnierzy USA z Libanu. Trzej znani kongresmeni zwrócili się do Reagana z takim apelem, w którym stwierdza się, że naród amerykański nie chce składać w ofiarę życia młodych ludzi. Ostrej krytyce poddał politykę Reagana weteran wojny w Wietnamie, David Bonior.

Przypomnijmy jeszcze jeden głos. Gdy we wrześniu br. toczyła się w Kongresie dyskusja na temat przyznania prezydentowi prawa utrzymania amerykańskich sił w Libanie aż do marca 1985 r. deputowany, Sam Gibbons powiedział: „Jeśli jesteśmy tam po to, aby walczyć, to jest nas stanowczo za mało. Jeśli jesteśmy tam po to, aby umierać, to jest nas stanowczo za dużo”.

AMNESTIA

Władze sandinowskie wydały dekret, w którym gwarantują bezpieczeństwo, prawa wyborcze i zwrot ziemi obywatelom Nikaragui, którzy powrócą do kraju do 21 lutego 1984. Dekret obejmuje tych, którzy opuścili kraj

w 1979 r. po obaleniu reżimu Somozy i brali udział w walkach przeciwko rządowi sandinowskemu. Dekret nie obejmuje przywódców kontrrewolucyjnych. Min. Edena Pastory.

nerię takiego ataku atomowego na RFN. Zdaniem tygodnika Amerykanie oglądali tylko część prawdy czekającej ich „nuklearnej Apokalipsy”, a w odniesieniu do Republiki Federalnej skutki nawet „ograniczonej wojny nuklearnej” byłyby jeszcze tragiczniejsze niż w USA. Jeden tylko ładunek atomowy wycelowany w amerykańską bazę lotniczą koło Frankfurtu nad Menem dokonałby totalnego spustoszenia wszystkiego, co znajduje się w promieniu 2 km.

● Jak zauważa autor jednej z książek amerykańskich: „Dobra wiadomość brzmi: Zostaniesz zabity natychmiast!” Zła wiadomość zaś brzmi: Przeżyjesz. Bo oznacza to powolne umieranie w straszliwych ciemnościach.”

OSWIADCZENIE

Komitet Centralny Ludowej Partii Iranu (TUDEH) potępił organizatorów procesu wytyczonego jej działaczom za rzekome „szpiegowanie dla ZSRR”.

Władze irańskie zdelegalizowały TUDEH w maju br., zaś w grudniu w Teheranie rozpoczął się proces grupy oficerów irańskiej formacji obrońców rewolucji, w tym aktywistów LPI oskarżonych o „działalność szpiegowską”.

Komitet Centralny TUDEH oznajmił w związku z tym, w oświadczeniu, które ukazało się na łamach moskiewskiej „Prawdy”, że proces ten nie ma mocy prawnej, ponieważ jest sprzeczny z zasadami prawa międzynarodowego.

Wszystko co zawiera akt oskarżenia i do czego jakoby przynajmniej oskarżenie — jest bez wątpienia wynikiem niewyobrażalnego tortur, jakim poddawano oskarżonych w ciągu ostatnich miesięcy.

CO PISZĄ INNI

„Czy gospodarka fińska dotknięta jest kryzysem? Nie ulega to wątpliwości, ale w stopniu mniejszym, niż inne kraje. Najwyraźniej kryzys jest tu mniejszy niż mogłoby to sugerować pesymistyczny ton wypowiedzi działaczy przemysłowych tego kraju. Pod koniec 1983 roku ożywienie gospodarcze nie tylko się już zaczęło, ale stało się rzeczywistością.”

(„Le Monde”)

„Według ostatniej prognozy państwowego Instytutu Konjunktury, Szwecja uzyska w br. wzrost realny w wysokości 1,0 proc., w przyszłym roku — 2,1 proc. W tym roku lokomotywą był eksport z realnym plusem 8,4 proc. W przyszłym roku mniej więcej połowa ogólnego wzrostu będzie rezultatem powiększenia zapasów w magazynach szwedzkich przedsiębiorstw.”

(„Handelsblatt”)

„Stany Zjednoczone zapewne z zadowoleniem powitałyby podniesienie pułapu japońskich wydatków zbrojeniowych, ale narody Azji w szczególności te, które padły w czasie II wojny światowej ofiarą militarnej ekspansji Japonii, mogą być przerażone tego rodzaju perspektywą.”

(„KYODO”)

PERSONALIA



Ministrowie spraw zagranicznych państw NATO jednogłośnie mianowali byłego ministra spraw zagranicznych i obrońcy W Brytanii, lorda Carringtona sekretarzem generalnym NATO. Swoją funkcję w czwartek 1984 r. Na tym stanowisku zastąpił 72-letniego Josepha Lunsę, który funkcję tę sprawował od 1971 r. Peter Alexander Rupert Carrington urodził się 6 czerwca 1919 r. w rodzinnym majątku w hrabstwie Buckinghamshire. Kształcił się w Faton i w szkole wojskowej w Sudhurst. W czasie II wojny światowej służył jako oficer zaawansowany w gwardii grenadierów. Za udział w walkach w Europie odznaczony został Krzyżem Wojskowym. W r. 1946 wystąpił z wojska. Początkowo zajął się majątkiem swojego ojca. Potem rozpoczął karierę polityczną. Był kolejno m.in. zastępcą sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i rybołówstwa, wysokim komisarzem w Australii. W r. 1959 został pierwszym lordem Admiralicji. W czerwcu 1970 r. — ministrem obrony. W rządzie M. Thatcher został ministrem spraw zagranicznych. W 1980 r. odwiedził Polskę.

Posta mówi: non omnia moriar. Aktor po prostu umiera. Co pozostaje po aktorze? Niekiedy trochę wspomnień przyjaźni, trochę opinii i zdań rozrzuconych po artykułach, taśmy z nagraniami radiowymi, zdarze kopie filmów, w których grał. Jeszcze trochę listów, czasem pamiętniki. Po tych żyjących dziś zostaną chociaż taśmy inscenizacji przeniesionych z teatru do telewizji.

24 grudnia przypada setna rocznica urodzin Stefana Jaracza, jednego z najwybitniejszych aktorów polskich. Bo Jaracz był przede wszystkim aktorem! Świat teatru uczy ten dzień. Na wieczorku poświęconym jego pamięci aktorzy przeczytają fragmenty artykułów i recenzji, obejrzą zapisane na taśmie urywki gestów, mimiki wielkiego aktora. Może dla niektórych ożyje w pamięci, choćby opowieścią małego epizodu z dawnych lat.

Jaki naprawdę był? Nie miał tzw. warunków zewnętrznych:

„Malarz, czy rzeźbiarz mógł w głowie Jaracza i jego postaci odnaleźć rzeczy ciekawe, ale dyrektor teatru widział tam braki:

W setną rocznicę

urodzin

Stefana Jaracza

Mistrz, mag, czarodziej, demiurg

głowa o krótkiej szyi, ramiona jakby za szerokie, chód „międzywiedziowaty” — jak sam artysta określił — głos szorstki. Wiadac już z tego, co musiał w życiu przeżywać i jakie przesyłki obalał, zanim stał się przysięgłym Jaraczem”. Tak o nim pisał Jerzy Szaniawski.

Dlatego początkowo nie myślał nawet o aktorstwie i chciał poświęcić się dziennikarstwu lub literaturze. Studiował więc w uniwersytecie w Krakowie, pisał wiersze, ale ich druk spotykał się z krytyką. Dziennikarz „Naprzodu” Emil Haecker powie mu, że poeta z niego żaden. By nie umrzeć z głodu szukał jakiejś pracy i wreszcie otrzymuje skąpo płatną pracę korektora w redakcji „Naprzodu”.

Na studia, z powodu biedy, a także lenistwa zaczął chodzić w kratkę, a za to coraz częściej można go było spotkać w gronie „głodomorów-intelektualiistów”. W cukierni Michałki chłonął atmosferę literacko-artystyczną, nadsluchiwał, podpatrywał świat artystyczny Krakowa. Tu bowiem przychodził Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski, Jan Stanisławski, Jan August Kisielewski, Jerzy Zulański, Lucjan Rydel i Stanisław Wysocza. Tu też po raz pierwszy ujrzał Stanisława Wyspiańskiego.

Uniwersytem stał się dla niego teatr krakowski. Wówczas królował repertuar romantycznonarodowy, grano dramaty, uznane wcześniej za nieszczegodne, Mickiewicza, Krasieńskiego, cykl utworów Słowackiego i Wyspiańskiego. I ten pierwszy rok pobytu w Krakowie zaważył na całym późniejszym jego życiu. Postanowił za wszelką cenę zostać aktorem.

A wszystko zaczęło się we wrześniu 1904 roku, gdy po krótkim egzaminie uzyskał angaż w krakowskim Teatrze Ludowym (ul. Krowoderska 31), prowadzonym przez Kazimierza Gabryelskiego. Debiutował anonimowo 15 września w roli Opryska (Karpoccy górale), a nazwisko jego pojawiło się po raz pierwszy na afiszu 1 października, gdy grał rolę Starożyta w sztuce Zapolskiej „Ojciec Firulkes”. Artystycznego rzemiosła uczył się w ciekawej biedzie. W tym czasie wystąpił u niego pierwsze oznaki grzybicy, a tu nawet skromnie gaży nie otrzymywał regularnie. Niekiedy była ona łatana „akontami” lub zamieniana na dyrektorskie piwo. Mieszkał z rówieśnikiem Osterwą w jakiejś baby przy ul. Batorego, często zalegał z komornym, chodzili spać głodni, nie raz posuwali się do desperackich czynów wykradając gospodyni jedzenie z kuchni.

Sytuacja materialna Jaracza poprawiła się dopiero, gdy wystąpił po okresie poznańskim i łódzkim, w Warszawie. W Teatrze Polskim Arnolda Szyfmana (wówczas miał za sobą występy w warszawskich teatrach „Bagatel” i „Majm”) znany już był jako tragiczny, wykonawca roli w stylu Ryszarda III i Shylocka jak i aktor groteskowy. Rozgłos przyniosła mu rola Kalibana, później starego urzędnika w „Sprawiedliwości” Galsworthy'ego. Potem już każda następna rola stawała się kolejnym sukcesem Jaracza. Krytyka i widzowie byli zgodni w sądach, że jest jednym z najwybitniejszych aktorów polskich. Jego najznakomitsze role to m. in.: Jakub

Swiat się śmieje



Lepiej byłoby, panie kanclerzu, żeby słuchoł pan debaty, a nie tylko wskazówek prezidenta Reagana.

KOSMOS

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA opracowuje plany kolejnych lotów wahadłowców kosmicznych. Dotychczas odbyło się ich dziewięć — sześć „Columbi” i trzy „Challengera”.

W pierwszym przyszłorocznym locie, po raz pierwszy w historii lotów załogowych, astronauta wyjdzie na zewnątrz statku w skafandrze, którego nie będzie już łączący liną bezpieczeństwa. Bruce McCandless będzie dysponował umocowanym na plecach silniczkiem, który pozwoli mu oddalić się na ok. 10 m od wahadłowca.

(„Głupi Jakub”), Franio („Sześć Franio”), Smugó („Uciekla mi przepióreczka”), Siewski („Uśmiech losu”), Skid („Artyści”), Pan Brotonneau („Pan Brotonneau”), Profesor Junek („Ludzkie na krzesło”).

Publiczność i czytelników najbardziej interesował Jaracz-artysta a od 1930 roku i Jaracz-dyrektor Teatru Ateneum. Mimo że bardziej był aktorem niż dyrektorem, przeżywał na tym stanowisku najcięższe lata dla teatru międzywojennego, — gdy rozpadły się teatry miejskie, Jaracz opierał się wszystkim burzom. W zespole miał wielki autorytet, którego nigdy nie nadużywał. Nazywano go majstrem, ale ta poufalskość mieszała się z szacunkiem. Lubił dyskutować, atakował w prasie, radiu, na wieczorkach konkurencyjne czy wrogie dyrekcje innych teatrów, strofował krytyków, a czasem i publiczność broniąc zapamiętałe swego teatru.

Ale zdarzył się dzień, gdy majster zniknął. Nie był na próbach, zrywał przedstawienia, popadał w depresję na występach gościnnych. Wsiadł w dorozkę, w tramwaj lub auto i wyruszył w Polskę. Nie pomagały nawet dyżury aktorskie. Podróże alkoholowe Jaracza nie wpływały bynajmniej ujemnie na jego sztukę i osobowość, chociaż utrudniały pracę w teatrze i doprowadzały czasami do skandali.

Jaracz był też reżyserem, chociaż nie miał powołania w tym kierunku. Za to jak rzadko kto wyczulony był na fałsz aktorski. Często irytował się na aktorów, którzy świadomie lub nie, lagodzili ujemne cechy granej postaci. Wówczas zdenerwowany wołał: „pokażcie tego sk...”, który siedzi w tobie”.

Ostatni warszawski „występ” Jaracza odbył się w tragicznej scenie. „Gdy pierwszego dnia II wojny światowej — wspominał Jerzy Zawieyski — spotkałem na Nowym Świecie Stefana Jaracza, mówił, że wojna to daje wielką satysfakcję narodowi polskiemu, bo tylko naród polski zagroził drogę agresji niemieckiej. Jaracz mówił dalej z właściwą sobie ekspresją, a dookoła niego zebrał się tłum. Gdy odchodził zębano go owacyjnymi brawami.” Były to ostatnie oklaski jakie zebrał za życia.

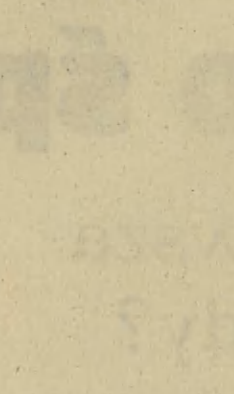
Gdy w marcu 1941 roku brigada ZWZ zastrzeliła Igo Szyma, groźnego agenta niemieckiego, a aktora i gwiazdora filmowego, gestapo w zamian aresztowało wielu aktorów, a wśród nich Jaracza i Schillera. Z Pawlika wywieziono ich do Oświęcimia. Tak ten okres wspomina Ostafko-wicz: „Już po tygodniu pracy w kuchni przyniósł na blok ukryty starami w spodniach skarb marchwi. Rozdzielił go sprawnie między wygodzoną, słabnącą z dnia na dzień brat aktorsko-literacką. Myślałem, że w takim teatrze nie grał nigdy tak pięknie rolę, rolę człowieka dzielącego chleb”.

Z Oświęcimia został zwolniony w maju 1941 roku i 15 powrócił już do Warszawy. Był zniszczony fizycznie, po otrzymanym uderzeniu głuchy na jedno ucho. Odzywały się chore płuca, nie opuszczała go gorączka, a bieda dokuczała coraz bardziej. Dzięki komitetowi społecznemu wysłano go do sanatorium w Świdrze. Później przebywał w otcwockich szpitalach i pensjonatach. Okres ten opisał w liście do Perzanowskiej: „Domyślasz się co tu przez te miesiące przeżywałem. Najpierw nieustający ostrzał Otcwocka przez Niemców. Likwidacja pensjonatu. Przytułek najpierw w jednym, potem w drugim wojskowym szpitalu. Chmuury dymu, jakie szły od Warszawy w kierunku Otcwocka informowały mnie lepiej o tym co się dzieje, niż wszelkie informacje; były chwile, w których nie czułem nic poza rozpacz”.

Dnia 11, sierpnia 1945 roku obrady pierwszego w odradzającej się Polsce Walnego Zjazdu Artystów Scen Polskich przecięła wiadomość, że zmarł na gruźlicę Jaracz wielki aktor Stefan Jaracz. Pierwszego dnia Zjazdu odczytano list napisany przez artystę kilkadziesiąt godzin przed śmiercią. To postanienie do aktorstwa polskiego jest jednocześnie testamentem Jaracza: „Życie moje już na schyłku. Obrzydliwym ciężem dramatu mojego życia jest złączona z teatrem i jego ludźmi, do nawet te najbardziej osobiste przeżycia zawsze w jakiś sposób były z nim związane. Nie jestem żadnym skromnym i mam poczucie, że w walce o dobro teatru w Polsce miałem swoje aktywa, przy wszystkich upadkach, jakie śmiało można mi zarzucić, które sam dobrze znam i na których nie radzę się wzorować”.

Odszedł, jak go określano, niepospolity aktor, poeta teatru, fenomen w sztuce, mistrz, mag, czarodziej, demurg. Pochowano go na Powązkach, w Alei Zasłużonych, obok grobów Emilia Młynarskiego, Józefa Weysenhoffa, Zwirki i Wigury, Władysława Reymonta.

ZDZISŁAWA OTALEGA



OKOLICE TEATRU

Pierwszy spotkał mnie na krakowskiej agorze, tuż pod kościołem Mariackim i zwrócił się do mnie zapytując: „Czy jesteś z teatru?”

Ostatni warszawski „występ” Jaracza odbył się w tragicznej scenie. „Gdy pierwszego dnia II wojny światowej — wspominał Jerzy Zawieyski — spotkałem na Nowym Świecie Stefana Jaracza, mówił, że wojna to daje wielką satysfakcję narodowi polskiemu, bo tylko naród polski zagroził drogę agresji niemieckiej. Jaracz mówił dalej z właściwą sobie ekspresją, a dookoła niego zebrał się tłum. Gdy odchodził zębano go owacyjnymi brawami.” Były to ostatnie oklaski jakie zebrał za życia.

Gdy w marcu 1941 roku brigada ZWZ zastrzeliła Igo Szyma, groźnego agenta niemieckiego, a aktora i gwiazdora filmowego, gestapo w zamian aresztowało wielu aktorów, a wśród nich Jaracza i Schillera. Z Pawlika wywieziono ich do Oświęcimia. Tak ten okres wspomina Ostafko-wicz: „Już po tygodniu pracy w kuchni przyniósł na blok ukryty starami w spodniach skarb marchwi. Rozdzielił go sprawnie między wygodzoną, słabnącą z dnia na dzień brat aktorsko-literacką. Myślałem, że w takim teatrze nie grał nigdy tak pięknie rolę, rolę człowieka dzielącego chleb”.

Z Oświęcimia został zwolniony w maju 1941 roku i 15 powrócił już do Warszawy. Był zniszczony fizycznie, po otrzymanym uderzeniu głuchy na jedno ucho. Odzywały się chore płuca, nie opuszczała go gorączka, a bieda dokuczała coraz bardziej. Dzięki komitetowi społecznemu wysłano go do sanatorium w Świdrze. Później przebywał w otcwockich szpitalach i pensjonatach. Okres ten opisał w liście do Perzanowskiej: „Domyślasz się co tu przez te miesiące przeżywałem. Najpierw nieustający ostrzał Otcwocka przez Niemców. Likwidacja pensjonatu. Przytułek najpierw w jednym, potem w drugim wojskowym szpitalu. Chmuury dymu, jakie szły od Warszawy w kierunku Otcwocka informowały mnie lepiej o tym co się dzieje, niż wszelkie informacje; były chwile, w których nie czułem nic poza rozpacz”.

Dnia 11, sierpnia 1945 roku obrady pierwszego w odradzającej się Polsce Walnego Zjazdu Artystów Scen Polskich przecięła wiadomość, że zmarł na gruźlicę Jaracz wielki aktor Stefan Jaracz. Pierwszego dnia Zjazdu odczytano list napisany przez artystę kilkadziesiąt godzin przed śmiercią. To postanienie do aktorstwa polskiego jest jednocześnie testamentem Jaracza: „Życie moje już na schyłku. Obrzydliwym ciężem dramatu mojego życia jest złączona z teatrem i jego ludźmi, do nawet te najbardziej osobiste przeżycia zawsze w jakiś sposób były z nim związane. Nie jestem żadnym skromnym i mam poczucie, że w walce o dobro teatru w Polsce miałem swoje aktywa, przy wszystkich upadkach, jakie śmiało można mi zarzucić, które sam dobrze znam i na których nie radzę się wzorować”.

ZDZISŁAWA OTALEGA

Odszedł nieprzekonany. Złorzeczył przy tym i napomykał o małostkowości. Gdy drugi powiedział coś podobnego, nastawilem ucha. Trzeci zaczął o manierach i był mnie dobić wyjął z portfeleta corpus delicti. Podsunął przed mój nos dowód nieprawości — wierzył bowiem w oczyszczającą się konfrontacji i spodziewał się widocznie głębokiego wstrząsu. Przeczytałem z zainteresowaniem i nie bez satysfakcji ten krótki tekst. A ponieważ nie zabierze on Czytelnikowi zbyt wiele czasu, a ma pewne znaczenie dla całej sprawy, przytaczam go tutaj w całości:

„MUZYKA PRZESZŁOŚCI”

W „Teatrze” Stanisław Radwan zajmującą i sensowną wypowiedział się na temat roli i funkcji muzyki w teatrze. Narzeczcie Radwanowi pouzono mówić o tym, na czym się zna — zamiast zmuszać go do objaśniania zawilej linii repertuarowej Starożyte Teatru, który pod jego dyktando stał się cieniem samego siebie. Zastanawiając: ci co tak ochoczo wyszczególniali Jana Pawła Gwoltka, wojującego najczęściej ze spektaklami powstałymi za jego kadencji. Gdzie są te arcydzieła, w imię których zwotymano konferencje prasowe, transmitowane przez radio w programie ogólnopolskim? An... „Rzecz o tanie i taniej” — „Hamlet”, a nie „Hamlet” z tym samym wotem: „Jam nie dostrzegam żadnego osiągnięcia. Kiedyś „Szpilki” drukowały wiersz Kofy z przestaniem, że kiedy się robi rewolucję — nie zawadzi późniejsza posprzątać. Może nadszedł już ten moment?”

Tekst ten w rubryce „Co się słychać” ukazał się w 47 (1982) nrze „Szpilki” z dnia 24 listopada 1993 roku i nie ja go napisałem. Mam nadzieję, że oświadczenie to, które składam niniejszym w imię prawdy, usatysfakcjonuje grono nieskazitelnych artystów naszej sceny i usunie z naszych stosunków tę nieładną dwuznaczność, która mogłaby położyć na nich cień jakiejś nieuczciwości czy niechęci. Napisał go w istocie wybitny satyryk, poeta i dramaturg w jednej osobie i nawet podpisał się swoim kryptonimem, ale uszło to widocznie, czujnie na ogół, uwadze apologetów krakowskiego zespołu. A że stało się to, jak wynika z przytoczonych rozmów, z niejaką szkodą dla naszej podpisanej — stąd wyjaśnienie to i felleton. Sam nie mogłbym napisać cytowanego tekstu z kilku istotnych, a niedoświadczonych przez zainteresowanych powodów.

Po pierwsze: nie czytałem wywiadu z dyr. Radwanem. Jest to niewątpliwie poważna luka i nie ma się czym cheścić, ale skoro nie czytałem i prawdopodobnie nie najbliższej dekadzie nadal nie przeczytam — nie mogłbym chwalić go na kredyt z najbardziej podstawowych, powszechnie rozumiałych powodów. Po drugie: nie widziałem Wajdowego „Hamleta”, nie, nie mogłbym więc z bardzo podobnych względów — inna rzecz: czy miałbym ochotę — wypowiadać się, czy i na ile tandetna jest w niej rola Stuhra. Po trzecie: Nie wiem gdzie i kiedy a także z jakimi spektaklami wojują najczęściej ci, co używając sformułowań warszawskiego poety „wyszczuli tak ochoczo” poprzedniego dyrektora. Nie wiem też, czy i jakże łączyły się z tym korzyści. Jest to temat szeroki i do wadliwych ograniczeń bynajmniej nieograniczony. Subtelni moralści, twórcy nowej ideologii starej sceny mają z nim, jak sądzę, niejakie kłopoty.

Nie mogłbym wreszcie napisać tego tekstu, bo pod moim piórem nie zmieściłby się on w dobrych obyczajach. Zakazują one pisać anonimowo o rzeczach wymagających nieco więcej otwartości. Nie pozwalają oceniać siebie dobrze lub prawie dobrze, udawać Greka i strzelać za wagła gdy można — a czasem nawet trzeba — mówić wprost i mówić bez o-

czy tej nocy nie zakłóca niepokój, a może i na ten czas kropki gorzkie, które się w nas zbierają — przestaną w te dni spadać w niewiadome, w pytania o łagodnie, słoneczne niebo w przyszłym roku. I to jest, jak mi się wydaje, najważniejsza, i to jest ów moment, w którym powinniśmy sobie przyrzec, iż zrobimy wszystko — każdy z osobą i razem — aby za rok znów spotkać się przy tym samym stole, może bogatszym, spokojniejszym... Poróżniły nas ostatnie lata. Chociaż właściwie poróżnieni to my, Polacy, jesteśmy od wieków. Ale akurat dziś obo poróżnienie jest i przykre, i niebezpieczne. Sytuacja całego świata nie jest jednoznaczna. Samobójcami nie jesteśmy na pewno. Lecz sporo w nas zawiści, braku wzajemnego szacunku, egoizmu, nietolerancji, pogardy nieuzasadnionej. — i obecności tych i podobnych cech w naszych charakterach nie czyni nas silniejszymi. Wprost przeciwnie — ogromnie osłabia. A czyż nie mamy powodów, aby czuć się dumnie? Tylko, że ta duma nie może szukać potwierdzenia we wszystkich stronach świata, w które obracamy nasze głowy i oczy. Te głowy należy trzymać prosto, upatrzone w tę ziemię. Czyż nie ostrzegł poeta Słowicki, że

cydowałem się na „sto lat!” (tak bardzo nie przywiązujemy do tego toastu znaczenia, że nie akcentujemy słowa „s-t-u”, nie podkreślamy wartości owych „s-t-u”, żeby w nim długo grzebać. Bo, czy ktoś z nas zastanawiał się kiedykolwiek, jaki będzie i co czymkolwiek będzie, gdy przytrafi mu się dożyć stu lat? Okrąża nas

Przerwać błędne koło niemożności... Jeden z czytelników napisał do mnie kiedyś: „w odniesieniu do publikatorów marzyłoby się, aby zabierający w nich głos pozostawali w pełnej zgodzie z własnymi głębokimi przekonaniami”. Inny z respondentów, człowiek, jak sądzę, niemłody i doświadczony określił rzecz mniej aluzyjnie: „... bo jak przypuszczam, ma Pan rodzinę i chciałby Pan spokojnie doczekać emerytury i kiedyś opuścić swój kraj według ustalonego ceremoniału, bo wiadomo każdemu z nas, prawdziwych Polaków, że przyjemniej dokończyć żywota między bliskimi”. Zadamuję się. Nie z powodu konieczności opuszczenia tego państwa, bo to przecież naturalne. I bynajmniej nie z powodu deklarowanego w tej wypowiedzi tak żarliwie przywiązania do kraju i bliskich, wśród których nawet świat pozbędzie się, bo akurat to właśnie przekonanie podzielał bez reszty. Refleksja ta, niezależnie

ZDZISŁAWA OTALEGA

Nie ja!

Najbliższej dekadzie nadal nie przeczytam — nie mogłbym chwalić go na kredyt z najbardziej podstawowych, powszechnie rozumiałych powodów. Po drugie: nie widziałem Wajdowego „Hamleta”, nie, nie mogłbym więc z bardzo podobnych względów — inna rzecz: czy miałbym ochotę — wypowiadać się, czy i na ile tandetna jest w niej rola Stuhra. Po trzecie: Nie wiem gdzie i kiedy a także z jakimi spektaklami wojują najczęściej ci, co używając sformułowań warszawskiego poety „wyszczuli tak ochoczo” poprzedniego dyrektora. Nie wiem też, czy i jakże łączyły się z tym korzyści. Jest to temat szeroki i do wadliwych ograniczeń bynajmniej nieograniczony. Subtelni moralści, twórcy nowej ideologii starej sceny mają z nim, jak sądzę, niejakie kłopoty.

Nie mogłbym wreszcie napisać tego tekstu, bo pod moim piórem nie zmieściłby się on w dobrych obyczajach. Zakazują one pisać anonimowo o rzeczach wymagających nieco więcej otwartości. Nie pozwalają oceniać siebie dobrze lub prawie dobrze, udawać Greka i strzelać za wagła gdy można — a czasem nawet trzeba — mówić wprost i mówić bez o-

Cicha noc...

Poróżniły nas ostatnie lata. Chociaż właściwie poróżnieni to my, Polacy, jesteśmy od wieków. Ale akurat dziś obo poróżnienie jest i przykre, i niebezpieczne. Sytuacja całego świata nie jest jednoznaczna. Samobójcami nie jesteśmy na pewno. Lecz sporo w nas zawiści, braku wzajemnego szacunku, egoizmu, nietolerancji, pogardy nieuzasadnionej. — i obecności tych i podobnych cech w naszych charakterach nie czyni nas silniejszymi. Wprost przeciwnie — ogromnie osłabia. A czyż nie mamy powodów, aby czuć się dumnie? Tylko, że ta duma nie może szukać potwierdzenia we wszystkich stronach świata, w które obracamy nasze głowy i oczy. Te głowy należy trzymać prosto, upatrzone w tę ziemię. Czyż nie ostrzegł poeta Słowicki, że

cydowałem się na „sto lat!” (tak bardzo nie przywiązujemy do tego toastu znaczenia, że nie akcentujemy słowa „s-t-u”, nie podkreślamy wartości owych „s-t-u”, żeby w nim długo grzebać. Bo, czy ktoś z nas zastanawiał się kiedykolwiek, jaki będzie i co czymkolwiek będzie, gdy przytrafi mu się dożyć stu lat? Okrąża nas

Przerwać błędne koło niemożności... Jeden z czytelników napisał do mnie kiedyś: „w odniesieniu do publikatorów marzyłoby się, aby zabierający w nich głos pozostawali w pełnej zgodzie z własnymi głębokimi przekonaniami”. Inny z respondentów, człowiek, jak sądzę, niemłody i doświadczony określił rzecz mniej aluzyjnie: „... bo jak przypuszczam, ma Pan rodzinę i chciałby Pan spokojnie doczekać emerytury i kiedyś opuścić swój kraj według ustalonego ceremoniału, bo wiadomo każdemu z nas, prawdziwych Polaków, że przyjemniej dokończyć żywota między bliskimi”. Zadamuję się. Nie z powodu konieczności opuszczenia tego państwa, bo to przecież naturalne. I bynajmniej nie z powodu deklarowanego w tej wypowiedzi tak żarliwie przywiązania do kraju i bliskich, wśród których nawet świat pozbędzie się, bo akurat to właśnie przekonanie podzielał bez reszty. Refleksja ta, niezależnie

cydowałem się na „sto lat!” (tak bardzo nie przywiązujemy do tego toastu znaczenia, że nie akcentujemy słowa „s-t-u”, nie podkreślamy wartości owych „s-t-u”, żeby w nim długo grzebać. Bo, czy ktoś z nas zastanawiał się kiedykolwiek, jaki będzie i co czymkolwiek będzie, gdy przytrafi mu się dożyć stu lat? Okrąża nas

ZDZISŁAWA OTALEGA

gródek. Gdy materia rzeczy jest istotna, a prawda w niej trudna lub nawet — bo i to się zdarza — bolesna. Mogą więc koledy przeczytać o sobie to i owo w ogłaszanych czasach wywiadach i podpisanych wypowiedziach. Mogą to i owo spotkać i w tych felletonach, które znowu są tak anonimowe, bądźmy szczerzy, nie są. A i to spotyka ich przecież coraz rzadziej. Bo i ochoty nie staje, i inne są już, ważniejsze sprawy. Ale w anonimowej notatce, za wagła — nigdy! Nigdy z przybliżenia nie pisałem o sobie inaczej niż źle lub — w najlepszym razie — ironicznie. Inaczej niż dla kawału. Zdarzyło mi się to dwa, może trzy razy. Trzeba przestrzegać elementarnych zasad. Trzeba dbać, by żadne pytanie nie stało się dla nas kłopotliwe. Żadna odpowiedź trudna.

Trzeba jednym słowem przestrzegać tych paru norm w wzajemnych stosunkach między nami, które w istocie są dekalogiem elementarnej międzyludzkiej przyzwoitości. Kto ich nie szanuje, kto się im sprzeniewierza, przestaje być partnerem i nie może liczyć na szacunek i nie względu na to jakiej sprawie służy i jaką posługuje się frazeologią. Może więc warty przypomnieć sobie te zasady? Jest ich zaledwie parę. Mniej niż Pan Bóg dał Mojżeszowi po wyjściu z krzewu gorejącego. Ale niektóre są podobne. Ta na przykład, która mówi o dawaniu fałszywego świadectwa. I to jeszcze w zorganizowanych specjalnie w tym celu konferencjach prasowych. „Transmitowane przez radio w programie ogólnopolskim” — jak niezapamiętane zgodnie z prawdą, ale zgodnie z naturą zjawiska, wspomina autor cytowanej notatki. Konferencja ta, wkrótce po jej odbyciu dostatecznie skompromitowana, nie tylko nie została przez żadnego z jej uczestników w jakikolwiek sposób sprostowana i nie podjęte zostało najmniejsze działanie, dla zmniejszenia wyrządzonego przez nią zła ale przeciwnie — w urzeczywistnienie i bardzo śmiało osławieniu dziesiąt i podpisanych imieniem i nazwiskiem ar-

tystów i pracowników Starożyte Teatru wzięło ją w obronę i od tego czasu czynione są rozpaczone wysiłki aby te znieprawione, fałszywą rzeczywistością wykreowaną na zorganizowanym wówczas spotkaniu, uznać za prawdę, rzeczywistość zaś realną, gestą od faktów i — na szczęście — od dokumentów, zepchnąć do milczenia. Zakłamać i przekreślić do cna.

Nie da rady, panowie! Im dalej w las, tym więcej drzew. Gusto coraz mniej, są skuteczne, a perspektywa czasu staje się dla sprawy bardzo niewygodna. Nie pomagają nawet przewyjął głęboką amnezją, której epidemia dotknęła popleczników i ideologów nowej ekipy. Liczą zapewne na to, że sprawa przyschnie i czas zrobi swoje. Nie przyschnie. Czas jest tym razem niedobrym sojusznikiem. Nie na wiele zdąży się równie częste manipulacje czynione na te okoliczności w krakowskiej prasie. Takie na przykład, jak „całkowicie przezemiliczenie najbardziej wyczerpującego zestawu informacji o Starożyte Teatrze od 1970-1975, zawartego w albumie Barbary Jasińskiej i Leszka Kachela wydanym przez Wydawnictwo Literackie, czy charakterystyczne dla naszkicowanej tu tendencji próby podważania wiarygodności poprzedniego dyrektora.

Zajął się tym ostatnio p. (ms) w „Przekroju”. W jakimś wywiadzie dyrektor ten powiedział m. in.: „W sprawie objęcia Starożyte Teatru zaważyło na mojej decyzji hasło pomocy. Teatr — o czym już dzisiaj nikt nie pamięta! — tkwił wówczas głęboko w roliwie”. „Ejże!” — replikuje na to dowcipnie ów (ms) i poucza: „Gdy Zygmunt Hübner opuszczał dyrekcję tej sceny — posiadała ona w dużej mierze zaprogramowany już model i kierunek działania na lata przyszłe”.

Ale gdy Władysław Krzemiński, również nie bez udziału zespołu, jeszcze przed Hübnerem, opuszczał dyrekcję tej sceny, „posiadała ona w dużej mierze zaprogramowany już model i kierunek działania”. Czy to znaczy, że zasługa Hübnera — której jego następcą nie tylko nigdy nie

był... Nie spotka mnie to to jednak. Z trzech powodów: 1) Krzyż Kawalerski już mam i 2) nie jestem i nie będę obywatelami Łodzi. Ze co? Ze nie polełem trzeciego powodu? Faktycznie! Już podaje: 3) nie dożyję stu lat. Tak postanowiłem i od razu mi ułożyło. Nie muszę męczyć się w czasie święt nad grzebaniem w tańcu „sto lat!” Całą uwagę skupię na tym, aby wzroszone przez mnie toasty nie brzmiały „sto lat!”, lecz „stolat!”.

RYSZARD SMOŻEWSKI

tystów i pracowników Starożyte Teatru wzięło ją w obronę i od tego czasu czynione są rozpaczone wysiłki aby te znieprawione, fałszywą rzeczywistością wykreowaną na zorganizowanym wówczas spotkaniu, uznać za prawdę, rzeczywistość zaś realną, gestą od faktów i — na szczęście — od dokumentów, zepchnąć do milczenia. Zakłamać i przekreślić do cna.

Nie da rady, panowie! Im dalej w las, tym więcej drzew. Gusto coraz mniej, są skuteczne, a perspektywa czasu staje się dla sprawy bardzo niewygodna. Nie pomagają nawet przewyjął głęboką amnezją, której epidemia dotknęła popleczników i ideologów nowej ekipy. Liczą zapewne na to, że sprawa przyschnie i czas zrobi swoje. Nie przyschnie. Czas jest tym razem niedobrym sojusznikiem. Nie na wiele zdąży się równie częste manipulacje czynione na te okoliczności w krakowskiej prasie. Takie na przykład, jak „całkowicie przezemiliczenie najbardziej wyczerpującego zestawu informacji o Starożyte Teatrze od 1970-1975, zawartego w albumie Barbary Jasińskiej i Leszka Kachela wydanym przez Wydawnictwo Literackie, czy charakterystyczne dla naszkicowanej tu tendencji próby podważania wiarygodności poprzedniego dyrektora.

Zajął się tym ostatnio p. (ms) w „Przekroju”. W jakimś wywiadzie dyrektor ten powiedział m. in.: „W sprawie objęcia Starożyte Teatru zaważyło na mojej decyzji hasło pomocy. Teatr — o czym już dzisiaj nikt nie pamięta! — tkwił wówczas głęboko w roliwie”. „Ejże!” — replikuje na to dowcipnie ów (ms) i poucza: „Gdy Zygmunt Hübner opuszczał dyrekcję tej sceny — posiadała ona w dużej mierze zaprogramowany już model i kierunek działania na lata przyszłe”.

Ale gdy Władysław Krzemiński, również nie bez udziału zespołu, jeszcze przed Hübnerem, opuszczał dyrekcję tej sceny, „posiadała ona w dużej mierze zaprogramowany już model i kierunek działania”. Czy to znaczy, że zasługa Hübnera — której jego następcą nie tylko nigdy nie

był... Nie spotka mnie to to jednak. Z trzech powodów: 1) Krzyż Kawalerski już mam i 2) nie jestem i nie będę obywatelami Łodzi. Ze co? Ze nie polełem trzeciego powodu? Faktycznie! Już podaje: 3) nie dożyję stu lat. Tak postanowiłem i od razu mi ułożyło. Nie muszę męczyć się w czasie święt nad grzebaniem w tańcu „sto lat!” Całą uwagę skupię na tym, aby wzroszone przez mnie toasty nie brzmiały „sto lat!”, lecz „stolat!”.

RYSZARD SMOŻEWSKI

ZDZISŁAWA OTALEGA

podważał, ale często podkreślał — jest przez to mniejszy? Czym innym jest program każdego byłego dyrektora, a czym innym estetyka, kryteria, świadomości historyczna i społeczna, a także umiejętności praktyczne jego następcy i to w każdym teatrze i w każdym przypadku.

Ciągłość może tu istnieć, ale nie musi. Nowy dyrektor ma w tej materii ogromne możliwości. Może całkowicie zmienić charakter sceny w dodatku między odczuciem Hübnera a przyjęciem jego następcy upłynęło pół roku. Ocena nie odnosiła się więc do kadencji poprzednika, ale do sytuacji teatru w tych rzeczywistych trudnych, głęboko krzyżowanych miesiącach. Sprawa ta taki ma może więcej sens i kształt intelektualny: „31 maja była fatalna pogoda. Lato jak z cebra”. „Pan kłamie, szanowny panie. Średnia maja była wyjątkowo korzystna. To był ciepły, słoneczny miesiąc”.

„Przekrój” ma niezły, ponad półmilionowy nakład. W ten sposób setki tysięcy ludzi dowiadują się, że rekomy ratownik to zwyczajny błagier. Manipulacja taka również podpada pod dekalog elementarnej przyzwoitości.

W kodeksie podstawowych norm traktuje o niej przykazanie „nie dawaj fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. W istocie jednak dotyczy stosunku do prawdy. Albo nawet samej PRAWDY, jeśli tylko gdzieś się ją w ten sposób — czego nie jestem pewny. Cały dekalog sprowadza się zresztą do tego kluczowego pojęcia. Do tej jednej sprawy, czy dystynkcji. Żyć w prawdzie! Myśleć i działać w prawdzie! Bo czym jest sztuka jak nie wymierzaniem najwyższej sprawiedliwości w dziedzinie świata?

Siedemdziesiąt lat temu napisał to Joseph Conrad i od tego czasu aforyzm ten nie stracił ani słuszności, ani urody.

OBSERWATOR

ZDZISŁAWA OTALEGA

ZDZISŁAWA OTALEGA

Z Cienia WĄTPLIWOŚCI

HENRYK CYGANIK

GROCHEM O ŚCIANE

ALEKSANDER SZYMANEK

ZDZISŁAWA OTALEGA

ZDZISŁAWA OTALEGA



POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

Nie przyszedł do was, byście jeść mi dali. Przychodzę, byście chcieli mi uwierzyć...

I opiekun cygańskiej artystki, zaś jej „Pieśniami mówionymi” zachwycali się pisarze tej miary, co Julian Tuwim i Julian Przybóś...

temu nieuchronnemu jawi się Co więcej, cygańskie środowisko nie mogło zapobiec nawet jej potajemnej nauce...

Ważnym elementem jest to, że w tym czasie, gdy w Europie królował strach przed komunizmem, w Polsce...

Ważnym elementem jest to, że w tym czasie, gdy w Europie królował strach przed komunizmem, w Polsce...

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ z tygodnika „Panorama” prezentuje w „GK”



Kto śpiewa?

Pierwsza Lady?

Prezentując nowe postacie światowej sceny rockowej, kandydujące do pierwszych miejsc w tegorocznych plebiscytach...

Mimo że w pierwszych tygodniach grudnia na listach przebojów zagosciła ponownie „Republika” z utworem „Nieustanne tango”...

kę, niezawodny znak, że lada dzień płyta powinna się znaleźć również w oficjalnej sprzedaży.

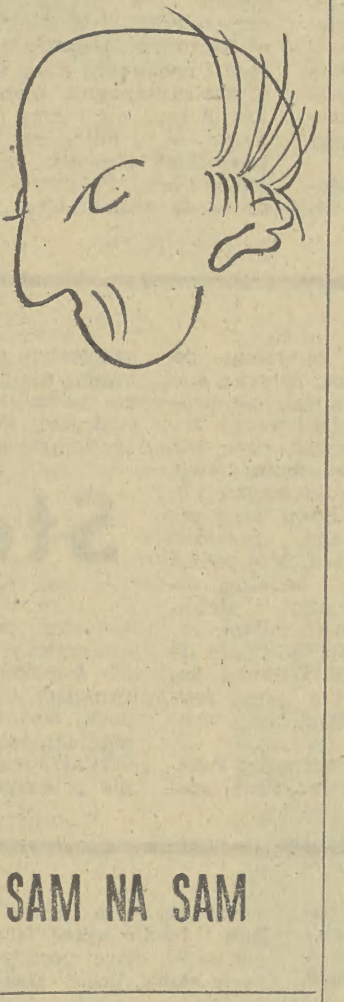
WITOLD RUTKIEWICZ

Mój felieton z dnia 11 listopada pt. „Dyskretny urok terroru” wywołał wśród czytelników rozmaite reakcje...

jestem wcale zwolennikiem rozrzeszenia władzy z czegośkolwiek. A już najmniej z tego, za co jest rzeczywistość odpowiedzialna...

nie da się ustalić ustawa, rozporządzenia, dekrety. W każdym razie w pewnym tylko stopniu...

Zazdroścę pani...



STANISŁAW STANUCH

SAM NA SAM

Dość melancholijnymi refleksjami dzielił się też sam Jan Borysewicz, nagabywany przez dziennikarzy o termin ukazania się tej płyty...

Przy okazji: zaprowany trzema najnowszymi płytami — „Akademia Pana Kleksa”, „Dorosłym dzieciom” grupy „Turbo”...



VADEMECUM Z NASZEJ PROWINCJI Redaguje: JERZY WITTLIN

Aktualność z prowincjonalnego lasu Postscriptum: Roczna opłata leśna za 1847 metrów kwadratowych wynosi 39 złotych...

Propozycja nie do odrzucenia Rozważane są kolejne udogodnienia ubezpieczeń samochodowych „Auto-casco”...

Z naszej dawnej prowincji Jeszcze raz Lechoń o Boyu: „Boy był najwymyślniejszym — jeśli tak można powiedzieć — a postolem życia seksualnego...”

Z naszej prowincji 5 po dwunastej Umarł dziadek i przychodzi do piekła. Tam spotyka starego przyjaciela, który trzyma na rękach świetną młodą dziewczynę...



Klubowa Lista Przebojów

- KRAJ: 1. NIEUSTANNE TANGO — Republika 2. ADRIATYK — Lombard 3. SAHARA, O TAK — Casus 4. PRZEBÓJ MIESIĄCA — Turbo 5. ZAMKI NA PIASKU — Lady Pank 6. MARATON ROCKOWY — RSC (ex aequo) 7. NA WYSYPACH BERGAMUTACH — Piotr Fronczewski 8. EKSPLOZJA — Maanam 9. MARZENIA — Kosmos 10. OHYDA — Lady Pank

Korespondencja z Francji

Francuzi nie chcą pić wina!

Wygląda to dość niewiarygodnie, ale jest prawdą: w ciągu 20 lat średnia spożycia wina przypadająca na każdego Francuza w wieku powyżej 14 lat spadła...

Tę nieprawdopodobną, wydawałoby się, dane statystyczne zasadniczo zmieniają wizerunek Francuza, jaki dość powszechnie funkcjonuje w wyobraźni zagranicy...

Korespondencja z RFN

Przemysł filmów porno na „pełnych obrotach”

Produkcja pornograficznych filmów stała się jedną z najlepiej prosperujących gałęzi przemysłowych w RFN, której obroty w 1982 r. wyniosły ponad 1 mld DM...

Według specjalistów z Wydziału Kontroli Projektacji Filmów Erotycznych (GUEFA), pół miliona videokaset pornograficznych sprzedaje się każdego miesiąca...

Groźba konkurencji Peter K., podobnie jak jego wielu kolegów, czuje się stale zagrożony zwłaszcza młodszymi konkurentami.

Korespondencja z CSRS

Svickova, z knedlikami i piwo też...

Czechom i Słowakom możemy pozazdrościć szeroko rozwiniętej sieci zakładów zbiorowego żywienia — małych kafejek, winiarni, gospód, gdzie można dobrze i szybko zjeść i gdzie zawsze jest sprawnie i grzecznie obsłużonym.

W Czechach jada się obficie. Najbardziej ulubionym daniem naszych południowych sąsiadów są knedliki bulczone, zwana po czesku „svickova”, lub tłustym boczkiem, polane zawieszonymi sosami.

W ostatnich latach obserwuje się jednak pewną, choć jeszcze niewielką, poprawę w sposobie żywienia społeczeństwa czechosłowackiego.

mi tego zjawiska i doszedł do szeregu wniosków, które warto przedstawić. Ich podstawą stały się badania i sondaże prowadzone przez dwa lata wśród 4 tys. rodzin...

Wynika z niego, że nowy, niechętny stosunek Francuzów do wina jest w znacznej mierze rezultatem obaw o skutki alkoholizmu, bowiem jedna czwarta respondentów tym właśnie tłumaczyła rezygnację z picia wina...

Wśród innych przyczyn spadku spożycia wina wymienia się znaczną, zwłaszcza w regionie paryskim, liczącą imigrantów mahometan, którym religia zabrania picia alkoholu.

Jeśli chodzi o tych pierwszych, to nie tracą głowy. Na ścianach peronów paryskiego metra i korytarzy zwracają uwagę afisze, wyobrażające starannie ubranego pana, który w miejscu krawata ma butelkę z czerwono opieczetowaną szybką.

PIOTR KLIMASZEWSKI

Korespondencja z RFN

Przemysł filmów porno na „pełnych obrotach”

Produkcja pornograficznych filmów stała się jedną z najlepiej prosperujących gałęzi przemysłowych w RFN, której obroty w 1982 r. wyniosły ponad 1 mld DM...

Według specjalistów z Wydziału Kontroli Projektacji Filmów Erotycznych (GUEFA), pół miliona videokaset pornograficznych sprzedaje się każdego miesiąca...

Groźba konkurencji Peter K., podobnie jak jego wielu kolegów, czuje się stale zagrożony zwłaszcza młodszymi konkurentami.

Korespondencja z CSRS

Svickova, z knedlikami i piwo też...

Czechom i Słowakom możemy pozazdrościć szeroko rozwiniętej sieci zakładów zbiorowego żywienia — małych kafejek, winiarni, gospód, gdzie można dobrze i szybko zjeść i gdzie zawsze jest sprawnie i grzecznie obsłużonym.

W Czechach jada się obficie. Najbardziej ulubionym daniem naszych południowych sąsiadów są knedliki bulczone, zwana po czesku „svickova”, lub tłustym boczkiem, polane zawieszonymi sosami.

W ostatnich latach obserwuje się jednak pewną, choć jeszcze niewielką, poprawę w sposobie żywienia społeczeństwa czechosłowackiego.

Sledztwo przeciwko pracownikom pogotowia ratunkowego

WARSZAWA (PAP). Prokuratora Rejonowa dzielnicy Warszawa — Śródmieście 16 bm. wszczął śledztwo przeciwko Jackowi Sz. i Michałowi W. — techników medycyny i kierowej karetki pogotowia ratunkowego.

Poszkodowani i świadkowie w czasie składanych zeznań i konfrontacji potwierdzili w całej rozciągłości przedstawione zarzuty.

Przebieganie w charakterze podejrzanych, prokurator rejonowy 21 bm. zastosował wobec nich środek zapobiegawczy — tymczasowe aresztowanie.

Jack Sz. i Michał W. są również współskazanymi w sprawie spowodowania śmierci Grzegorza Przyemka.

100 lat biur matrymonialnych

WARSZAWA (PAP). Dokładnie 100 lat temu przed Świątami rozszalała się plotka, jak pisał felietonista ówczesnego „Przeglądu Tygodniowego”...

Pruderia? Raczej znak tamtych czasów. Czasy jednak się zmieniają, obyczaje także. Nikogo już nie dziwi ogłoszenie, w którym inteligentna, sytuowana blondynka poszukuje odpowiedniego pana...

Makabryczne zabójstwo dziecka

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej informuje że prokurator rejonowy w Gliwicach zastosował areszt tymczasowy wobec 25-letniej Janiny T. pod zarzutem dokonania zabójstwa swej 4,5-letniej córki Anety 19 bm.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że motywem działania podejrzanej było zdenerwowanie wywołane płaczem dziecka. Janina T. — panna żyjąca w konkubinacie z ojcem dziecku Marianem M. — została bez stałej pracy zarobkowej.

Regres na rynku pereli w Bangladeszu

DELHI (PAP). Kwintą do niedawna handel perlamu w Bangladeszu utracił tradycyjne rynki zbytu. Czynniki handlowe obwiniają za ten stan rzeczy rząd, który w czasie 12 lat jakieś minęły od uzyskania przez ten kraj niezależności...

W ub. roku obroty handlowe na rynku pereli wynosiły około 50 mln tka (ok. 2 mln dolarów). Według opinii specjalistów, perły bengalskie mogły uzyskać na rynkach międzynarodowych dwukrotnie wyższe ceny.

Obecnie rybacy muszą długo czekać na sprzedaż pereli stanowiących podstawę ich egzystencji. Pojawiający się z rzadka agenci zakupują nieliczne okazy w cenie 2.500 tka (100 dol.) za uncję.

Mohammad Rashid, b. członek parlamentu i znawca pereli oświadczył, że regres przemysłu pereli jest spowodowany m. in. niewłaściwymi metodami połowów oraz niszczeniem znacznych ilości perłowniczych ściełek kontroli rządu nad obszarami łowisk oraz ustanowienie departamentu sądownego ds. połowów pereli.

SOBOTA

PROGRAM I

- 9.00 „Sobótka” — magazyn dla młodych widzów, a w nim m.in.: porady choinkowe z ostatniej chwili oraz film „Cztery pancerni i pies” (17) — „Klin” — 10.30 Historia dramatu polskiego, Gabriela Zapolska „Zabusia” — reż. Józef Słowacki — wyst.: Magdalena Zawadzka, Bogdan Baer, Joanna Jedlewska, Maria Zabczyńska i in.

PROGRAM II

- 9.00 NURT: Cywilizacja i kultura współczesna — zubożeni w dobrobycie 9.30 NURT: Dydaktyka matematyki — tworzenie zadań i problemów 10.00 NURT: Edukacja polonistyczna — trzy teorie dramatu

10.30—23.00

- „Sobota w „dwójce” 10.40 Czym żyje kraj 10.45 „Zanim zabłyśnie pierwsza gwiazdka” — „Błękitny ptak” — film dla dzieci prod. fran. 12.00 Kalejdoskop filmowy: Kino Oko: „Tajemnice dzwonu”, „Dzwon”, „Zygmunt” 13.20 Wszystko jest sztuką — program rozr. 14.00 „Ogień strzeżony” — rep. filmowy 14.35 „Krwawa Wigilia” — rep. Krzysztofa Kwinty 14.50 Sen o Konstantynie i jego studzie 15.10 „Prawa ruchu” — zasłużony sukces — film ser. 16.10 Wigilijni goście 16.40 W powietrzu wszystko pachnie — rec. Małgorzaty Klepury 17.05 „Powstawanie człowieka” — film dok. prod. ang. 17.55 Piękniki pod choinkę 18.25 Teatr Poezji: Wit Stwos — poemat K.I. Galczyńskiego 18.55 Malarskie impresje Marka Grechuły 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny im. Karola Szymanowskiego 20.50 Powrót — rep. filmowy 21.20 Tajemnice starego Krakowa — krajozraz „Wesela” 22.00 Kino dorosłych — „Fortunata i Jacinta” (odc. 4) — film ser. prod. hiszp.

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 8.55 Program dnia 9.00 „Przemyśl Tomka Sawyera” — film fab. prod. radz., ekranizacja znanej powieści Marka Twaina 10.40 Dzieje zamków — „Wawelska opowieść” 11.40 W starym kinie: „Pan Twardowski” — film archiwalny prod. polskiej. Wyst.: Elżbieta Barszczewska, Franciszek Brodniewicz, Mieczysław Cwikliński, Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza-Stępnowski 13.10 Teatr dla dzieci: „Opowieść o królu wysp habanowych” wg Bolesława Leśmiana. reż. Anna Dymna, Jerzy Bińczycki, Jan Frycz, Wiktor Sadecki i in. 14.15 Sledem anten — wydawnictwo specjalne 15.15 Losowanie Dużego Lotka 15.30 Telewizyjny Koncert Zyczeń 16.15 „Szczyry Paryż” — komedia prod. fran. 17.50 „S.O.S. z gór i lasów” — „Tajemniczym tropem”, film przyrodniczy 18.25 Program muzyczny 19.00 Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.00 „Bilko, coraz bliżej” (10 odc. — ostatni) — „Witajcie w domu” — serial prod. pol. 21.25 „Co jest grane?” — program satyryczny 21.55 „Triumfator” rep. o Iwo Pogorelicu 22.35 „Kaczki pod choinkę” 23.10 Kino nocne — „Francuski łącznik” — film sensac. prod. USA

PROGRAM II

- 9.00 „Sobótka” — magazyn dla młodych widzów, a w nim m.in.: porady choinkowe z ostatniej chwili oraz film „Cztery pancerni i pies” (17) — „Klin” — 10.30 Historia dramatu polskiego, Gabriela Zapolska „Zabusia” — reż. Józef Słowacki — wyst.: Magdalena Zawadzka, Bogdan Baer, Joanna Jedlewska, Maria Zabczyńska i in. 11.45 „Słuchaj razem z nami” — koledy polskie 12.15 W świąteczny 12.45 „Przemyśl Alibaby i 40 rozbójników” — film fab. prod. radz. 15.00 Dziennik 15.15 „A witajcie przyjaciele” — program o zespołach artystycznym SGGW „Promni” 15.45 „Galeria 36 milionów” — baśnie malowane Marii Dawskiej 16.15 „Król puszczy” — film przyrodniczy prod. TP 17.00 Śpiewamy od serca 17.30 Pieśni Moniuszki i 18.00 Ewa Gawrońska 18.30 Koledy 19.00 Palestyński exodus 19.15 Jest taki dzień — rep. film. 19.30 Dziennik 20.00 „Opowieść wigilijna” — adaptacja „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa w wersji musicalowej 22.00 Czas istnienia — spotkanie z Tadeuszem Hołujem 22.30 Walce Chopina w Żelazowej Woli — gra Lidia Grychobłówna 22.50 Koledy z różnych stron

Tygodniowy PROGRAM TV

24—29 XII

PROGRAM I

- 8.40 Premiera w „dwójce” — „Bilko, coraz bliżej” (odc. 10 — ostatni) — „Witajcie w domu” — serial prod. pol. (wersja dla niesłyszących)

PROGRAM II

- 10.00—2.20 „Niedziela w „Dwójce” 10.00 Czym żyje kraj? 10.10 Koncert „Dwójki” 10.40 „5—10—15” — zespół „Dom” przedstawia 12.20 Kalejdoskop filmowy: „Kino-Okno” — „Najlepsi w Wu-Szu”, film dok. prod. ChRL 13.20 „Kto to jest, to ja jestem” — film dok. o Irenie Szydłowskiej (o życiu kobiety, kuzynki Marii Skłodowskiej) 14.00 „Molier” (odc. 4) — film biograf. prod. fran. 15.00 Bogusław Kaczyński zaprasza 15.10 Wielka gra — teleturniej 16.00 Stefan Stulgrosz i poznańskie „Słowiki” 16.15 „Świąteczny gość” — Kazimierz Kowalski 16.30 „Gwiazdy w zblizeniu” — Rita Moreno i Bruce Forsythe 17.20 Świąteczny gość — Wanda Wermińska 17.40 Ignacy Paderewski — gra polonowa As-dur Chopina 17.50 Kino „Dwójki” 18.50 Świąteczni goście — Krystyna i Wiesław Ochmanowie 19.05 Maria Callas — prymadonna stulecia 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Świąteczni goście — Irena i Janusz Szewiński 20.40 Białe święta 21.10 Świąteczny gość — Mieczysław Fogg 21.35 Antoni Dworzak — Serenada 21.40 „Valse-Brillante” — film fab. prod. fran. (z Janem Klepura) 23.10 „Narodziny gwiazdy” — program rozrywkowy 0.10 Czesław Niemen w Łańcucie 0.55 Wielkie filmy małego ekranu — „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (odc. 13), film prod. polskiej

PROGRAM II

- 9.00 NURT: Cywilizacja i kultura współczesna — zubożeni w dobrobycie 9.30 NURT: Dydaktyka matematyki — tworzenie zadań i problemów 10.00 NURT: Edukacja polonistyczna — trzy teorie dramatu 10.30—23.00 „Sobota w „dwójce” 10.40 Czym żyje kraj 10.45 „Zanim zabłyśnie pierwsza gwiazdka” — „Błękitny ptak” — film dla dzieci prod. fran. 12.00 Kalejdoskop filmowy: Kino Oko: „Tajemnice dzwonu”, „Dzwon”, „Zygmunt” 13.20 Wszystko jest sztuką — program rozr. 14.00 „Ogień strzeżony” — rep. filmowy 14.35 „Krwawa Wigilia” — rep. Krzysztofa Kwinty 14.50 Sen o Konstantynie i jego studzie 15.10 „Prawa ruchu” — zasłużony sukces — film ser. 16.10 Wigilijni goście 16.40 W powietrzu wszystko pachnie — rec. Małgorzaty Klepury 17.05 „Powstawanie człowieka” — film dok. prod. ang. 17.55 Piękniki pod choinkę 18.25 Teatr Poezji: Wit Stwos — poemat K.I. Galczyńskiego 18.55 Malarskie impresje Marka Grechuły 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny im. Karola Szymanowskiego 20.50 Powrót — rep. filmowy 21.20 Tajemnice starego Krakowa — krajozraz „Wesela” 22.00 Kino dorosłych — „Fortunata i Jacinta” (odc. 4) — film ser. prod. hiszp.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

- 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.15 Tydzień — świąteczny program redakcji rolnej 9.00 Tajemnicza wyspa — film prod. fran., reż. J. Bendera. W rolach głównych: Omar Sharif i Philippe Nicaud, ekranizacja „Tajemniczej wyspy” J. Verne’a 10.50 Nasze typy w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” oraz sportowe sensacje roku 11.20 Podróż sentymentalna — Łomża 12.00 Fantastyka 12.35 Teatr Młodego Widza — „Brzydkie kaczątko” (czyli niedziela cnota) 13.35 The Rutles 14.35 Marian Bogusz — program F. Kuduka 15.05 Rio Lobo — western prod. amerykańskiej 16.40 Kazimierz Dolny zimą 16.55 Zbigniew Broniarek w Studio Sport 17.15 „Pierwsze zamałpójki” — film fab. prod. radz. 19.00 Wieczorynka — „Przygody dwóch bałwanków” 19.30 Dziennik 20.00 „Miłość ci wszystko wybaczy” — film fab. prod. pol. oparty na biografii H. Opatówny 21.55 Piękno i wdzięk — program prezentujący efektowne popisy lyżwiarzy figurowych i gimnastyczne 22.40 Gwiazdy San Remo

PROGRAM II

- 9.00 Dla młodych widzów: „Bim, Białe Ucho” — film prod. radz. 13.30 TTR: historia, sem. 3 — Kultura polska XIX w. i na początku XX wieku 14.00 TTR: Wskazówki metodyczne sem. 3 — Samokontrola i samoocena 15.40 Program dnia 15.45 Kwadrans z Artelem 16.00 Dla młodych widzów — „Kameleon” 16.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów: Akademia Muzyczna 17.05 Tam gdzie orzeł biały — program dokumentalny 17.30 „Nieboszczyk na bałt” — komedia prod. czech. 18.30 Kępczyni — Warmia — reportaż filmowy 19.00 Dobranoc — „Umka szuka przyjaciela” 19.10 Iskra w prochach — wspomnienie o Edwardzie Szymanśkim 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.15 Pierwsze miłości — film fab. prod. węgierskiej 21.25 Miliony moich sędziów — spotkanie z Romanem Bratnym 22.00 Dziennik 22.20 Program publicystyczny 23.00 Żyje w kwiatkach — filmy ojczyzny — Julian Tuwim, w rocznicę śmierci

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości — telefon Dwójki 17.10 Poza Ziemią — Telewizyjny Klub Fantastyki 17.30 Szabla i kielnia — Temida staropolska (I) 18.00 Dawnych wspomnień — spotkanie z Karoliną Lubieńską — film dok. 18.30 Program lokalny 19.00 Przeboje Dwójki 19.10 Kibic doskonały — turniej kibiców Legia — Wiedzew 19.30 Dziennik 20.00 Ekspres reporterów 20.15 Salon muzyczny — wyróżnienie w Słupsku 21.15 Wydarzenia — telefon Dwójki 21.30 Literatura i ekran — „Poszechońskie dawne dzieje” film fab. prod. radz.

Jerzy Susłowski i jego zwierzęta 15.35 „Życie prywatne borsuków” — ang. film dok. 16.00 Mówią ludzie filmu — o strzałach i innych efektach 16.05 Klejnot w Lotosie — film dok. Szymona Wdowiaka 16.35 Mówią ludzie filmu — Anna Dymna 16.40 Dzieciak do orzechów — animowany film prod. radz. 17.05 Sportowe rekordy roku 17.40 Mówią ludzie filmu — Jerzy Hoffman o melodramacie 17.45 Szlagiery i przeboje kina — program rozrywkowy 18.15 Śląski western — reportaż 18.40 Gorąca linia — Hair 83 — reportaż z międzynarodowego konkursu fryzjerskiego 19.00 Urodzić się gwiazdą 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Muzyka poważna — Festiwal Muzyki „Łańcut 83” 20.30 Gra orkiestra Wojciecha Rajskiego — Divertimento Mozarta 20.45 Telewizyjny Koncert Zyczeń — Ku swoim klientom i pracownikom 21.25 Mówią ludzie filmu — o sztuce charakterystycznej 21.35 Spotkanie z bohaterką serialu „Kobieta za ladą” — fran. film fab.

PROGRAM I

- 9.00 Dla młodych widzów: „Bim, Białe Ucho” — film prod. radz. 13.30 TTR: historia, sem. 3 — Kultura polska XIX w. i na początku XX wieku 14.00 TTR: Wskazówki metodyczne sem. 3 — Samokontrola i samoocena 15.40 Program dnia 15.45 Kwadrans z Artelem 16.00 Dla młodych widzów — „Kameleon” 16.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów: Akademia Muzyczna 17.05 Tam gdzie orzeł biały — program dokumentalny 17.30 „Nieboszczyk na bałt” — komedia prod. czech. 18.30 Kępczyni — Warmia — reportaż filmowy 19.00 Dobranoc — „Umka szuka przyjaciela” 19.10 Iskra w prochach — wspomnienie o Edwardzie Szymanśkim 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.15 Pierwsze miłości — film fab. prod. węgierskiej 21.25 Miliony moich sędziów — spotkanie z Romanem Bratnym 22.00 Dziennik 22.20 Program publicystyczny 23.00 Żyje w kwiatkach — filmy ojczyzny — Julian Tuwim, w rocznicę śmierci

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości — telefon Dwójki 17.10 Młodzieżowy Koncert Zyczeń 17.30 Ktokolwiek wie — reportaż 18.00 Mapa polskiego folkloru — Pszczyna 18.30 Program lokalny 19.00 Przeboje Dwójki 19.10 Ważna jest tylko ta — śpiewa Bożena Makowiecka 19.30 Dziennik 20.00 Z dymkiem cygara — gawęda Wilhelma Szewczyka 20.15 Program poetycki — Wincenty Faber: jakikolwiek zdarzenie — spektakl poetycki 20.45 Dookoła świata — Kenia 21.15 Wydarzenia — telefon Dwójki 21.30 Magazyn sportowy 22.30 Zwierzęta świata — „Ostatnia szansa dla zebry” — ang. film przyrodniczy

WTOREK

PROGRAM I

- 9.00 Dla młodych widzów: „Bim, Białe Ucho” — film prod. radz. 13.30 TTR: historia, sem. 3 — Kultura polska XIX w. i na początku XX wieku 14.00 TTR: Wskazówki metodyczne sem. 3 — Samokontrola i samoocena 15.40 Program dnia 15.45 Kwadrans z Artelem 16.00 Dla młodych widzów — „Kameleon” 16.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów: Akademia Muzyczna 17.05 Tam gdzie orzeł biały — program dokumentalny 17.30 „Nieboszczyk na bałt” — komedia prod. czech. 18.30 Kępczyni — Warmia — reportaż filmowy 19.00 Dobranoc — „Umka szuka przyjaciela” 19.10 Iskra w prochach — wspomnienie o Edwardzie Szymanśkim 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.15 Pierwsze miłości — film fab. prod. węgierskiej 21.25 Miliony moich sędziów — spotkanie z Romanem Bratnym 22.00 Dziennik 22.20 Program publicystyczny 23.00 Żyje w kwiatkach — filmy ojczyzny — Julian Tuwim, w rocznicę śmierci

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości — telefon Dwójki 17.10 Poza Ziemią — Telewizyjny Klub Fantastyki 17.30 Szabla i kielnia — Temida staropolska (I) 18.00 Dawnych wspomnień — spotkanie z Karoliną Lubieńską — film dok. 18.30 Program lokalny 19.00 Przeboje Dwójki 19.10 Kibic doskonały — turniej kibiców Legia — Wiedzew 19.30 Dziennik 20.00 Ekspres reporterów 20.15 Salon muzyczny — wyróżnienie w Słupsku 21.15 Wydarzenia — telefon Dwójki 21.30 Literatura i ekran — „Poszechońskie dawne dzieje” film fab. prod. radz.

PROGRAM II

- 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem. 1 — Powtórzenie wiadomości 6.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 — Układ zasilenia siłników wysokoprężnych 9.30 Film dla 2 zmiany: „Bergerac — pieniądze gangstera” 13.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 3 — Mechanizacja zbioru zielenek na siano 14.00 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 3 — Legi, wychów i żywienie kurcząt 15.40 Program dnia 15.45 Rzemieślnicy 16.00 Paragraf „X” 16.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów: tańczący, tańczący oraz film „Testament starego mistrza” (8) 17.30 Garnizon Hel — reportaż wojskowy 17.55 Telewizyjny informator wydawniczy 18.05 Interstudio 18.30 Sonda — Video 83 19.00 Dobranoc — „Kapitan Cook i jego kucharz” 19.10 „Świat z bliska” — „Grenada” — film dokumentalny prod. kubańskiej 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.15 „Bergerac — pieniądze gangstera”, ang. film sensacyjny 21.10 „Metronom 83” — wyróżnienie w Słupsku 22.00 Dziennik 22.20 „Pegaz”

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości — telefon Dwójki 17.10 „Spróbuj sam” — program dla młodszych widzów 17.30 „Filar” — wiadomości publicystyczne 18.00 „Krajozbraj kultura” 18.30 Program lokalny 19.00 Przeboje Dwójki 19.10 Klub piłkarski Antoniego Piechniczka 19.30 Dziennik 20.00 „Ekspres reporterów” 20.15 Filharmonia Dwójki 21.30 Kino poliglotów — „Bergerac — pieniądze gangstera” (film w wersji oryginalnej)

ŚRODA

PROGRAM I

- 6.00 TTR: Historia, sem. 3 — Kultura polska XIX w. i na początku XX wieku 6.30 TTR: Wskazówki metodyczne sem. 3 — Samokontrola i samoocena 9.30 Film dla 2 zmiany — „Bravo maestro” 12.30 Czas reformy — ocena roku minionego 13.30 TTR: Uprawa roślin, sem. 1: Powtórzenie wiadomości

V A D E M E C U M

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



Tradycyjnie, w okresie Świąt, Teatr Ludowy w Nowej Hucie prezentuje wzniosłe widowisko „BETLEJEM POLSKIE” Lucjana Rydla (premiera w grudniu 1979 r.). Przypomnijmy, że „Betlejem polskie”, ten najbardziej znany utwór literacki o tematyce związanej ze świętem Godów wystawiony był po raz pierwszy w roku 1904. Jest on symbolem ludowych jasełek i krakowskiej szopki z narodową stylizacją opowieści biblijnej. Spektakl wyreżyserował Józef Napierkowski, choreografia jest dziełem Jacka Tomasika, widowisko opracowała muzycznie i przygotowała wokalnie Ewa Lis. Najbliż-

TEATR

szę spektakle od 26 do 30 grudnia. Na zdjęciu górnym: scena zbiorowa ze spektaklu.

Natomiast dziś, (23 grudnia), Teatr Regionalny TKT zaprezentuje na krakowskim Rynku fragmenty widowiska pt. „Jasełka i szopka krakowska” (które w całości wystawione będą w „Grotesce” — 23, 29 grudnia i 2 stycznia). Weźmie udział do Rynku Głównego przejdzie barwny korowód koleśników z Modnicy, Bibic, Stronia, Wiśniewa, Lubnia, Krzeszowa, Tarnowa, Limano-

wej, Dobczyca, Podgrabia itd. oraz krakowskie kapelle podwórkowe: Szmelopka, Waganty, Gyzmiska, Wiślanie. Kolejować będą tradycyjnie przy pomniku Adama Mickiewicza po czym wystąpią we wspomnianym widowisku „Jasełka i szopka krakowska”.

28, 29, 30 i 31 grudnia Teatr Muzyczny w Krakowie użył swojej sceny przy ul. Lubicz, teatrowi z Sycylii. Zobaczymy musical „NELA I SAHABIN” Pippo Flory. Bilety do nabycia w Organizacji Widowisk Opery i Operetki Krakowskiej.

Na zdjęciu poniżej: scena z musicalu.



GRAFIKA

Od wczoraj w Galerii Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie czynna jest interesująca wystawa ekslibrisów ze zbiorów Norberta Lippóczyego (Węgra zamieszkałego w Tarnowie). Znalazły się na niej m. in. ekslibrisy węgierskie z lat 1926—1976. Prace 25 artystów odzwierciedlają dążenia i kierunki artystyczne węgierskich grafików współczesnych. Artystów tych wiąże głęboka miłość do ziemi i przyrody, dobre umiętności techniczne i współczesny sposób patrzenia na piękno. Wielu z nich już wprowadziło swój wpływ na plastyków młodej generacji.

Ekspozycja zawiera także kolorowe ekslibrisy i okazyjne grafiki austriackiego twórcy Maxa Kislingera (1895—1983) oraz ekslibrisy Estofczyka Richarda Kallio. Jak pisze w katalogu właściciel zbioru Lip-

póczy, geny grafiki pierwszego z artystów szukać należy w austriackiej sztuce ludowej. Jego grafiki okazyjne zawsze opowiadają o jakichś faktach, jak np. zawiadomienie o zmianie adresu obrazowane jest całym trudem przeprowadzki, to znów miniatury, rodzajowe obrazki z okazji czyichś urodzin przedstawiają kolejne fazy życia jubilatów. Także w ekslibrisach Kislinger opowiadał o różnych momentach życia czy zainteresowaniach właściciela znaku. Pomimo szczegółowych przedstawień artysta zdołał uniknąć przedławiania dodatkową zaś zaletą tych grafik jest przepiękny pogodny humor. Drugi z artystów — Kallio jest również znakomitym twórcą. Rysownik, znający doskonale anatomię, stworzył wiele wspaniałych ekslibrisów z aktami. Wykonane z mistrzostwem niewątpliwie wzbudzają podziw.

Wystawa czynna będzie do 15 stycznia 1984 roku.

MALARSTWO

Wczoraj także odbył się wernisaż w nowosądeckiej Galerii BWA. Jest to 39 doroczna (organizowana od 1945 roku) wystawa środowiska nowosądeckich artystów plastyków. W tym roku bierze w niej udział 22 twórców prezentując swe najnowsze (jaka jest zasada) prace z dziedziny malarstwa (przeważająca większość wystawionych prac), a także grafiki, rysunku, rzeźby. Prezentują oni oczywiście przeróżne kierunki, od metaforycznych, poetyckich wizji poczynając, przez abstrak-

cyjne, geometryczne propozycje (np. prace Haliny Bielczyk) aż do widowczego realizmu. Piękne są np. prace Kazimierza Kwiatkowskiego, abstrakcyjno-poetyczne obrazy Wojciecha Sarnackiego, metaforyczne rysunki Józefa Pogwida, czy impresyjne obrazy Krzysztofa Kulisa, albo realistyczne widzenia ziemi sądeckiej — potoków, gór, krajobrazów Czesława Len-czowskiego, bądź monumentalne, symbolizujące obrazy Jana Olszaka. Zresztą w wystawie biorą zawsze udział, tak i teraz, liczący się artyści i jest ona wielkim wydarzeniem kulturalnym w Nowym Sa-czu.



W Galerii MCK przy ul. Mikołajskiej w Krakowie czynna jest jeszcze wystawa twórczości — rysunki, plakaty — znanego rysownika, satyryka, EDWARDA LUT-CZYNA.

Nakład dzisiejszego wydania — 350.000 egzemplarzy. Za tydzień: ● szkic Lesława M. Bartelskiego o pisarzach z rocznika 1904 ● rozmowa z Romanem Bratnym o jego ostatnich książkach, a szczególnie powieści pt. „Rok w trumnie”, której fragmenty publikowaliśmy w kilku wydaniach „Magazynu” ● reportaż Izabeli Pieczary z Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych — jedynej w Polsce fabryki pomników ● stałe rubryki, felietony, moda.

teatry

Nieczynna.

kina

KRAKÓW

KIJÓW (Krasińskiego 34): Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. — 16.15, 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Racja stanu (fr. 15 lat) — 8.30, 14, 18, Wciąż o miłości (fr. 16 lat) — 10, Wściekły (pol. 18 lat) — 12, Trąd (pol. 18 lat) — 16, 20, Hair (USA 18 lat) — 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Iluzjon: „Gwiazda miesiąca Betty Davies” (USA) — 16, 20, „Gwiazda miesiąca Peter Sellera” (ang.) 18, **ŚWIATOWID DUA ZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw film. krótkometr. — 16, 19. **ŚWIATOWID MAŁA SALA**: Cena strachu (USA 18 lat) — 15, 17, Komisarz w spódnicy (fr. 16 lat) — 16 (pogodzenie z filmem), **SFINKS** (Majakowskiego 3): 20 stopni (ang. 12 lat) 16, 18, 20, **UCIECHA** (Boh. Stalinger 16): Idź do mamy, tata pracuje (fr. 16 lat) — 10, 13, (pogodzenie z filmem), **Ostrze na ostrze** (pol. 12 lat) — 18.30, I... jak Ikar (fr. 15 lat) i filmy krótkometr. — 17.30, 20, **WARSZAWA** (Stradom 15): Dubler (fr. 18 lat) 16 (pogodzenie z filmem), **Saint Jack** (USA 18 lat) 16, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) i filmy krótkometr. — 10, 15.30, **Krzyż** (pol. 16 lat) — 12.30, 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 5): Wyprawa po złote włosy (CSRR b.o.) — 15.45, **Ludzie z bagien** (ZSRR 12 lat) — 17.45, **Śmierć na starcie** (radz. 12 lat) — 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka 7): Wojna światów (pol. 18 lat) — 16, 18, 20.

ALWERNIA — Chemik: Błąd szeryfa (NRD b. o.), **KRZESZOWICE** — Nowości: Wierne bliźni (pol. 15 lat), **Toto-Lotek** 22 (ZSRR b. o.), **MYŚLENICE** — Wiślan: Mężczyzna niepotrzebny (pol. 18 lat), **SKAWINA** — Piast: Dzieje grzechu (pol. 18 lat), **WIELICZKA** — Górnik: Kafabiny (pol. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. NOWOSĄDECKIE

NOWY SĄCZ — Podhale: Goście z galaktyki Arkana (Jug.-CSRS 18 lat); Palace Hotel (pol. 15 lat), **Kolejarki** Ostatnie metro, **CZARNY DUNAJEK** — Podhale: Pensja pani Latter (pol. 12 lat), **GORLICE** — Wiarus: Gośćka sobotniej nocy (USA 15 lat), **JORDANÓW** — Pokój: Danton (pol. — fr. 15 lat), **KROŚCIENKO** — Sokolice: Zagubione rzeczy (wł. 18 lat); Diabeł morski (ZSRR b.o.), **KRYNICA** — Jaworzyna: Pełnia nad głowami (pol. b.o.), **LIMANOWA** — Sołusz: Wódz Indian — Tecumseh (NRD b.o.), **MSZANA DOLNA** — Luboń: Austerla (pol. 15 lat), **MUSZYNA** — Baszta: Wielki Szu (pol. 18 lat) i filmy krótkometr. **NOWY TARG** — Tatrzy: „1941” (USA 15 lat) i filmy krótkometr. **PIWNICZNA** — Źródło: Ostatnie metro (fr. 15 lat); Diabeł morski (radz. b.o.), **PORONIN** — Watra: Wielka majówka (pol. 15 lat) **RABA WYZNA** — Orkan: Z życia marionetek (RFN 18 lat), **RABKA** — Śnieżka: Dzieje grzechu (pol. 18 lat), **SZCZAWNICA** — Pieniny: Jeśli się odnajdziemy (pol. 18 lat), **ZAKOPANE** — Główny Komendant z Nawarony (ang. 16 lat).

Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

wystawy

KRAKÓW

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: Komnaty — Wystawa „Odświeżenie” (12—17), **SKARBIEC KORONNY I ZBRÓJOWNIA** (mlecz.), **MUZEUUM KATEDRALNE** (10—15), Wystawa „Walewagłony” (10—15), **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15), **MUZEUUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30), **MUZ. W L. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce”, „Ludowe Wojsko Polskie” (9—18, wt. wol.), **DOM LENINA** (Kr. Jadvigi 41): Wystawa: „Mieszkanie Lenina”, „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”, „Zwie-

co-gdzie-kiedy?

PIĄTEK, 23 GRUDNIA 1983 R. WIKTORII, jutro ADAMA

ryżynie w początkach XX wieku” **GOLOGICZNY**: Kopernika 23a, (9—15, wt. wol.), **MUZEUUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Woźnica 1): Wystawa: Polska kultura ludowa”; „Czeskie ludowe rękodzieło artystyczne” (10—16), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dzieł sztuki kultury Krakowa” oraz prezentacja medal darowanych przez Jana Pawła II (9—16), **MUZEUUM HISTORYCZNE** (Franciszkańska 4): Wystawa szopek (10—17), **POMORSKA** 2: Wystawa „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1933—1945” (9—15), **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dzieł sztuki kultury Żydów” (11—19), **MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE** (Poleska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”; „Pradzieje N. Huty” i „Mumie egipskie w świetle promieni „X” (10—14), **APTEKA „POD OREM”** (pl. Boh. Getta 18): „Muzeum Pamięci Narodowej” (10—16) **GALERIA „KRZYSZTOFORY”** (Szczepańska 3): Wystawa „III kolekcja Grupy Krakowskiej” (11—17) **BWA** (pl. Szczepańska 3): Wystawa „Dyplom 83” (11—18), **MUZ. NARODOWE**: Sukienice (Galeria pol. sztuki XX wieku) (10—16), **MUZEUUM WYPIAŃSKIEGO** (Kanonizacja 9): (10—16), **KAM. SZOLAYSKICH** (pl. Szczepańska 3): Galeria polskiej sztuki do 1764 (mlecz.), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (10—15.30), **MUZEUUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA”** (Tejmajera 28): Wystawa „Folklor wsi podkrakowskiej” (11—15), **SALON TPSP** (pl. Szczepańska 4): Wystawa „Dyplom 83” (10—17) **SALON WYSTAWOWY** Nowa Huta (al. Róż 3): Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej (10—17), **KLUB MPIK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA**: (10—20) **GALERIA**: Wystawa malarstwa Józefa Kuleszy (11—18) **KLUB MPIK** (N. Huta, pl. Centralny): **CZYTELNIA**: (10—20) **GALERIA**: (10—20) **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (9—15), **MUZEUUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (9—15).

WOJ. NOWOSĄDECKIE

NOWY SĄCZ (Młyńska 6), tel. 232-70. **GORLICE** (Węgierska 21), tel. 221-30 do 34. **KRYNICA** (Kraszewskiego 90), tel. 28-07. **LIMANOWA** (Świerczewskiego 61), tel. 25, 651, 652. **NOWY TARG** (Szpitalna 13), tel. 24-01. **RABKA** (Siemna 3), tel. 76-040. **ZAKOPANE** (Kamieniec), tel. 29-21.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW (Szpitalna 21), tel. 38-61. **BOCHNIA** (Krakowska 31), tel. 226-46. **BRZESKO** (Kościuszki 38), tel. 300-21. **Nowy szpital** — tel. 304-22. **Izba przyjęć** (czynna całą dobę) — tel. 300-26. **DĄBROWA TARNOWSKA** (Szpitalna 1), tel. 23-31. **DĘBICA** — tel. 38-21, **Izba przyjęć** — tel. 33-82. **TUCHÓW** (Szpitalna 1) tel. 99.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW (Akacjowa 1, Rynek 24, **BOCHNIA** (Rynek 6)

BRZESKO (Sobieskiego 1)

DĘBICA (Rzeszowska 34)

DĄBROWA TARNOWSKA (Kościuszki 9)

Noce dyżur pełnią apteki:

NOWY SĄCZ (Rynek 27), **KRYNICA** (Nowy Dom Zdrowia), **SZCZAWNICA** (Pawilon), **GRYBÓW** (Rynek 7), **GORLICE** (I Maja 20).

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW (Akacjowa 1, Rynek 24, **BOCHNIA** (Rynek 6)

BRZESKO (Sobieskiego 1)

DĘBICA (Rzeszowska 34)

DĄBROWA TARNOWSKA (Kościuszki 9)

Noce dyżur pełnią apteka w SZCZAWNICY I Tuchowie.

WOJ. NOWOSĄDECKIE

NOWY SĄCZ (Długosza) — tel. 222-22. **Pogot. Stomatologiczne** (Długosza 30): (20.30—6.30) **KRYNICA** (Kraszewskiego) — tel. 23-77. **LIMANOWA** (Świerczewskiego 61) — tel. 9, 652, 999. **NOWY TARG** (Szpitalna 12) — tel. 26-09. **RABKA** (Siemna 1) — tel. 999 i 77-09. **GORLICE** (Węgierska 21) — tel. 214-30. **ZAKOPANE** (Kamieniec 10) — tel. 44-09.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW (Dzierżyńskiego 5) — tel. 99. **BOCHNIA** (Różana 26) — tel. 999. **BRZESKO** (Waryńskiego 6) — tel. 999. **DĄBROWA TARNOWSKA** (Szpitalna 1) — tel. 999. **DĘBICA** (Krakowska) — tel. 999.

WOJ. NOWOSĄDECKIE

ZAKOPANE — BWA (Krupów. 4): Wystawa malarstwa Rudolfa Krzyżaka z okazji 35-lecia pracy artystycznej; Wystawa fotografii Zbigniewa Sydyło (10—18). **GORLICE** — Dwór Karwacjanów (Wróblewskiego 10a): (10—18). **MIEJSKA BIBLIOTEKA** (Jagielly): (9—19). **MPIK** (Rynek 17): Wystawa poplenerowa „Jaworki 83” rzeźby, haftu i malarstwa artystów nieprofesjonalnych ze Szczepańska i N. Szczy (10—20). **TPSP** (Willa „Marla” — Jagiel. 60): Mała galeria obrazów Bolesława Barbackiego (10—13). **NOWY SĄCZ** — **DOM GOTYCKI** (Lwowska 3): Wyst. „Harcerskiej myśli wieńce strzeż” (10—16). **Gal. Dawna Synagoga** (B. Jostełwa 15): (10—18). **STARY SĄCZ** — Muzeum Regionalne (Rynek): 208-25. **SZCZAWNICA** — Muzeum im. J. Szalay (10—13, 14—15).

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — BWA (Wałowa 10): (10—18); **MUZEUUM OKRĘGOWE** — RATUŚ: Wyst. „Portret sarmacki, porcelana, malarstwo zachodnioeuropejskie, militaria” (9—15). **Rynek 21**: Wystawy „W. Chajec — rzeźbiarz lud z Kamienicy Górnej”, „Sztuka Zygmunta Króla” (9—15). **GALERIA PSP** (Rynek 4): Wystawa mal., tkaniny, biżuterii srebrnej, rzeźby, ceramiki oraz wyst. malarstwa Joanny Srebro-Drobieckiej (10—16). **KLUB MPIK** (Rynek 9): (14—18). **BOCHNIA** — Muzeum (Rynek 20): Wystawa historyczna, etnograf. i malarstwa (10—15.30). **DĘBICA** — **GALERIA BWA** (Kościuszki 8): Wystawa malarstwa ks. S. Nowaka (10—18). **DĘBNÓ** (Zamek): Muzeum wnętrza zabytkowych (9—15). **DOŁĘGA** — Muzeum Powstania Styczniowego i Młodej Polski (9—15). **WIERZCHOSŁAWIE** — (Dom Wincentego Wilosa): (9—15). **ZALIPIE** (zagroda Felicji Curylowej): (9—15).

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

WOJ. TARNOWSKIE

TARNÓW — Marzenie: Klakier (pol. 15 lat), **Krakus**: Chryzcy (CSRS 18 lat), **BOCHNIA** — Jutrzenka: Prognoza pogody (pol. 16 lat), **BRZESKO** — Bałtyk: Klucznik (pol. 15 lat), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr. **DĘBICA** — Uciecha: Słona róża (pol. 15 lat), **Śnieżka**: Imperium kontratakujące (USA 15 lat), **PILZNO** — Iskra: Austerla (pol. 15 lat), **TUCHÓW** — Promień: Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz zestaw filmów krótkometr.
Pozostałe kina nieczynna.

Pandereckiego, Ork. PRITV w Krakowie pod dyr. komp. 11.00. Zawsze po jedenastej, 11.10. Releaks w stereo — Ork. F. Lał 12.00. Radio Moskwa, 12.35 w stronę jazzu, 13.05—13.30. Kraków na antenie 13.20 z malowanej skrzyni. 13.30. Album operowy — fragm. opery „Medea” L. Cherubinięgo, 14.00 „Śmierć po irlandzku” — odc. pow. 14.10. Muz. s klubów i estrad, 15.00. Pamiętniki i wspomnienia — W. Hase „Słowicki w aksamitach i jedwabkach”, 16.10. Popołudnie z gitarą, 16.30. Folklor z różnych stron świata — Anglia, 16.00. Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 17.05—18.30. Kraków na antenie 18.00. Co niesie dzień, 18.30. Słuchajmy razem, 19.30. Wieczór w Filharmonii, 21.25. Wieczorne refleksje, 21.30—1.00. Literatura i muzyka: 21.30. Nagranie wieczoru, 21.40 „Władca much” — odc. pow. 22.00. Klub Stereo — Moody Blues, 23.00. Miniatura literacka, 23.15. Nagranie wieczoru, 23.30. Miniatura literacka, 23.25. Słynni artyści w duecie, 24.00. Nocne reggae, 0.50. Echo dnia.

PROGRAM III UKF 66.89 MHz

6.00 Zapraszamy do Trójki, 7.00,